

POGODA

Dzisiaj będzie pogoda słoneczna i upalna. Temperatura najwyższa 90 stopni, w nocy 75 stopni. Wiatry południowe do 10 mil na godzinę. Jutro częściowo pochmurnie, gorąco. Temperatura około 90 stopni. Wschód: — 5:19. Zachód: — 8:29.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dzisiaj — poniedziałek, dnia 30 czerwca — Ernesta, Lucyny. Jutro — wtorek, dnia 1 lipca — Przem. Krwi F. J., Juliusza, Leona. Pojutrze — środa, dnia 2 lipca — Nawiedzenie N.M.P. Urbana, Martyń.

No. 126 Rok (Vol.) LXVII

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 30-go Czerwca (Monday, June 30), 1975

Telephone BRUNSWICK 8-8700 25¢

BUDOWA 1.8 MILIONA NOWYCH DOMÓW

Morderca Lwowskich Profesorów

Antyrządowe Demonstracje w Indiach

New Delhi (UPI) — Około 700 policjantów, uzbrojonych w pałki, niektórzy na koniach, niektórzy z bagnetami osadzonymi na karabinach, rozpedziło demonstrantów, protestujących w starej dzielnicy New Delhi przeciwko pani Gandhi.

Policjanci bili demonstrantów pałkami po głowach, wielu ciągnięto za włosy. W tej pierwszej antyrządowej demonstracji aresztowano co najmniej 30 osób.

Od czasu ogłoszenia w czwartek stanu wyjątkowego aresztowano co najmniej 900 osób, głównie przywódców partii opozycyjnych, ale przeciwnicy pani Gandhi twierdzą, że od razu w pierwszym dniu aresztowano około 3,500 osób.

Aresztowany został także najbardziej szanowany przywódca opozycji 72-letni Jayaprakash Narayan, w obronie którego występowali wczorajsi demonstranci.

Narayan jest rzecznikiem "pokojowej rewolucji," a więc metod, które stosował w dążeniu do niepodległości Mahatma Gandhi.

Rzecznik rządu zaprzeczył pogłoskom, że podał się do dymisji sędzia N. A. Ray, przewodniczący Sądu Najwyższego, który w dniu 14 lipca rozpatrywać będzie skargę apelacyjną pani Gandhi, uznanej przez sąd niższej instancji winną naruszenia przepisów wyborczych w czasie ostatniej kampanii politycznej.

Dzienniki w Indiach przechodzą przez ostrą cenzurę i zamieszczają głównie oświadczenia, popierające politykę pani Gandhi.

W sobotę pożar strawił część budynku Radia Indii. Pożar ten uważany jest za "akt sabotażu."

Pierwsza Ropa Brytyjska Płynię

Londyn (DP) — Minister energetyki Benn dokonał uroczystego otwarcia zaworów rurociągów przez które popłynęła ze zbiorników rafinerii British Petroleum (BP) na wyspie Grain w Kent pierwsza ropa z Morza Północnego.

Dostarczają ją na miejsce takowice zbudowanej w Japonii pływającej pod flagą Liberii pod dowództwem greckiego kapitana.

Benn przybył na miejsce wodolotem (hydrofoil) fabrykacji sowieckiej. Rozentuzjowany minister podniósł butelkę zawierającą ropę oświadczając: "Trzymam w ręku przyszłość W. Brytanii".

Zdemaskowany Został w Argentynie

Szymon Wiesenthal Stwierdza Niewinność Oberlaendera

Wiedeń (UPI) — Niezgodowany tropiciel hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, lwowski inżynier Szymon Wiesenthal, kierownik wiedeńskiego Ośrodka Dokumentacji Żydowskiej, który wytropił Adolfa Eichmanna, podał wiadomość, że jego agenci w Buenos Aires zdemaskowali innego zbrodniarza hitlerowskiego, a mianowicie tego, który ponosi odpowiedzialność za wymordowanie polskich profesorów we Lwowie.

Inż. Wiesenthal stwierdza, że zbrodnia ta dokonana została w dniu 4 lipca 1941 roku we Lwowie i że egzekucję wykonała grupa esesmanów pod dowództwem Waltera Kutschmanna. W egzekucji zamordowano 20 profesorów i 18 członków ich rodzin.

61-letni obecnie morderca Kutschmann mieszka w Buenos Aires, ma obywatelstwo argentyńskie, nazywa się Pedro Ricardo Olmo i jest dygnitarzem w międzynarodowej firmie Osram (przypuszczalnie chodzi o holenderską wytwórnię żarówek — przyp. red.).

"Jeden z naszych reprezentantów dostarczył dziś policji argentyńskiej wszystkie materiały dotyczące przestępstwa Kutschmanna i wykazujące, że odegrał on główną rolę w wymordowaniu polskich profesorów" — powiedział inż. Wiesenthal w czasie konferencji prasowej.

Wyjaśnił on także, że dostarczonej policji argentyńskiej fotografie i odciski palców mordercy.

"Mam nadzieję, że będzie on aresztowany przez policję (Ciąg dalszy na str. 6-iej)

Amerykanie Winni Wyjechać

Vientiane (UPI). Personel ambasady amerykańskiej w Laosie został zredukowany do 22 osób i charge d'affaires Christian Chapman zalecił wszystkim obywatelom amerykańskim, że winni opuścić Laos "jeżeli nie trzymają ich w tym kraju ważne sprawy".

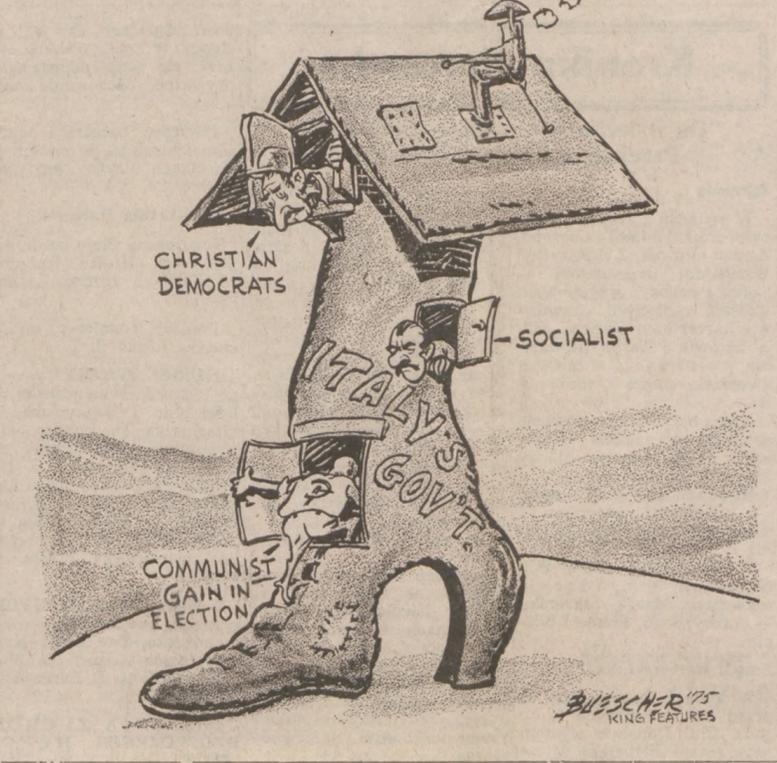
Wszyscy pracownicy amerykańskiej Agencji Międzynarodowego Rozwoju już wyjechali z Laosu, mimo że termin ich wyjazdu upływa od dopiero dziś.

Demonstranci komunistyczni obsadzili bibliotekę Amerykańskiego Ośrodka Informacyjnego, amerykańskie domy mieszkalne i zabudowania gospodarze na terenie ambasady.

Oblicza się, że poza 22 pracownikami ambasady znajduje się w Laosie od 70 do 90 obywateli USA, przeważnie młodych, wędrujących po świecie ludzi, których skusiły do Laosu niskie swego czasu koszty utrzymania i łatwe życie.

Zgon Generała Parzy (UPI) — Gen. Paul Stehlin, były szef sztabu lotnictwa francuskiego i poseł do Izby Deputowanych, który miał odwagę głosić, że myśliwce amerykańskie są lepsze od francuskich i który został oskarżony o pobieranie łapówek od amerykańskiego przemysłu lotniczego, zmarł w niedzielę z obrażeń, jakich doznał po potrąceniu go przez autobus. Wyątek ten wydarzył się 6 czerwca, dokładnie w kilka godzin po ogłoszeniu w Washingtonie dokumentów, wykazujących, że generał był opłacany za reklamowanie zalet myśliwców amerykańskich.

Za Wielu Lokatorów w Jednym "Buciu"



Spotkanie Senatorów z Żydami

Moskwa (UPI). Przez dwie godziny 10 senatorów amerykańskich słuchało wypowiedzi 16 Żydów sowieckich, którzy wyświeltali trudności, na jakie napotykała emigracja do emigracji. Spotkanie odbyło się w apartamentach sen. Jacoba Javitsa (R-N.Y.) w hotelu "Rosja".

Senator powiedział, że "sytuacja ulega pogorszeniu", a inni ustawodawcy orzekli, że "otwarły im się oczy" na całe zagadnienie.

Sen. Charles Percy (R-Ill.) podzielił pogląd kilku swoich kolegów, że już samo spotkanie było rzeczą raczej niezwykłą.

"Fakt, że doszło do tego spotkania jest sam w sobie wymowny. Zapewniliśmy Żydów, że społeczeństwo amerykańskie zawsze będzie oceniał na podstawie zasadzie moralnej, a nie na zasadzie interesów i handlu."

Senator Hubert Humphrey (D-Minn.) stwierdził, że po powrocie do kraju żyłby odpowiedzialnie sprawozdanie i uznał spotkanie to za niezwykle pozytywne. W delegacji żydowskiej znajdował się matematyk Alexander Lerner i inżynier elektroniki Władimir Slepak, którzy już ponad cztery lata czekają na załatwienie ich podań emigracyjnych.

Senatorowie w grupie 14tu rewizytują ustawodawców sowieckich, którzy w zeszłym roku bawili w USA.

Podkreśla się, że w stosunku do delegatów żydowskich nie stosowano żadnych szykan ani przy wchodzeniu, ani przy wychodzeniu z hotelu.

W śróde senatorowie amerykańscy udadzą się do Leningradu. Cała ich wizyta w ZSRR potrwa tydzień.

Wielkie Jabłko

Parzy (UPI) — Członkowie nowojorskiego Biura Konwencji i Turystyki zaprosili na przyjęcie do paryskiego hotelu Bristol przedstawicieli francuskich biur podróży, aby ich przekonać, że Nowy York, a w szczególności Manhattan, jest wspaniałym "Wielkim Jabłkiem" (tak pieszczotliwie nazywane jest to miasto), a nie "miastem strachu", wobec czego turyści francuscy powinni bez obaw "nadgrzyźć i spróbować smak tego jabłka".

Na Tropach Oskarżonego o Morderstwo

Cherbourg (UPI) — Policja francuska stwierdziła, że poszukiwany przez policję brytyjską i oskarżony o popełnienie morderstwa lord Lucan trzy razy przebywał w Cherbourg, niewątpliwie dążąc do nawiązania z kims kontaktem, poczym zniknął.

Właścicielka hotelu na wybrzeżu powiedziała szefowi detektywów w Cherbourg—Andre Chaillant, że Lucan na pewno zamieszkiwał w jej hotelu po dwa dni w marcu, kwietniu i w maju.

"Jesteśmy zdania, że usiłował on kogoś spotkać. Jesteśmy także zdania, że nie miał on przy sobie zbyt wiele pieniędzy, ponieważ po ostatniej wizycie ulotnił się z hotelu, nie placąc należności w wysokości 96 franków"—powiedziała komisarz Chaillant.

Lord Lucan, potomek brytyjskiego dowódcy, który prowadził tragiczną szarżę kawalerii brytyjskiej w czasie wojny krymskiej, doskonale zataił ślady po sobie i długo nie wiadomo było czy żyje on, czy też popełnił samobójstwo.

Jego samochód, którym wyjechał z Londynu w nocy 8 listopada, po zamordowaniu niarki swoich dzieci 29-letniej Sandry Rivett, został znaleziony w brytyjskim porcie Neehaven nad Kanalem Angielskim.

Obecnie komisarz Chaillant ujawnia także, że w dniu 2 czerwca turysta angielski rozpoznał tropionego w miejscowości Saint Malo, odległej o 123 mile od Cherbourg i powiadomił policję, która jednego przybyła za późno.

Chaillant stwierdził, że policja francuska przyłączyła się do tropienia mordercy na prośbę Interpolu, mając do dyspozycji tylko "starą i zniszczoną fotografię" lorda.

\$157 Mln. Deficyt Sklepów A&P

Kansas City, Mo. (UPI). Przewodniczący dyrekcji sklepów łańcuchowych firmy "A & P" podał do wiadomości, że straty firmy na rok fiskalny kończący się dn. 22go lutego, wyniosły ogólnie \$157 milionów. Straty te doprowadziły do gruntownej reorganizacji firmy i zamknięcia 1,250 sklepów tej firmy w całym kraju.

Krew Płynię Ulicami Bejrutu

Bejrut (UPI) — Krwawa niedziela w Bejrucie przyniosła śmierć luz zranienie co najmniej 175 osobom. Całodzienne starcie z użyciem moździerzy, rakiet i karabinów maszynowych doprowadziło atmosferę w mieście do stanu niemal anarchii. Wybuchy bomb rozlegały się w śródmiejskiej dzielnicy zamieszkałej głównie przez cudzoziemców, huczało od wystrzałów w dzielnicy Hamra, w której znajdują się najelektantsze sklepy.

Premier-nominat Rashid Karami od miesiąca nie może sformułować rządu z powodu konfliktu między pravicową organizacją Palanga i głównym jej rywalem z lewicy partią Socjalistyczno Postępową.

Karami, który długo konferował z prezydentem Sulejmanem Franjeh, powiedział po tej konferencji dziennikarzom, że "osiągnął pozytywne rozwiązanie, które prowadzi do przekazania, że sformowanie rządu będzie możliwe".

Premier zapowiedział, że jego rząd nigdy nie porzuci "świętej sprawy" Arabów palestyńskich, ale dodał, że podejmie odpowiednie kroki dla zabezpieczenia suwerenności Libanu.

Falangści do magają się ograniczenia działań terrorystów palestyńskich w Libanie, a w szczególności potężnego kresu ich wypadom z terytorium libańskiego na Izrael, z kolei Palestyńczycy oskarżają Falangistów o próbę utrudnienia ich działań partyzanckich.

Premier Karami konferował także z przedstawicielami wojujących stron i obiecał, że zostało osiągnięte porozumienie, którego jednak nie sprecyzował.

Dom Prezydenta w Ruinie

Grand Rapids, Mich. (UPI) — Dom w którym mieszkała rodzina prezydenta Forda w roku 1923, rozpada się i zamienia w ruinę. Dom ten znajduje się obecnie w bardzo zaniedbanej dzielnicy, chociaż w młodych latach Prezydenta była to dzielnica zamieszkała przez średniozamożne rodziny.

Mniej Amerykanów Wyjeżdża Za Granicę

Washington. (UPI) — Dept. Przemysłu podaje, że mniej Amerykanów w ub. roku udawało się w podróż za granicę, chociaż wydali oni większe sumy od poprzednich turystów. Liczba Amerykanów wyjeżdżających za granicę w r. 1974 wyniosła 6.5 miliona, w porównaniu do 6.9 miliona w r. 1973. W roku 1974 turyści amerykańscy wydali za granicę \$9.2 biliona w porównaniu do \$8.5 biliona wydanych w roku 1973. Liczba turystów zagranicznych do Stan. Zjed. wzrosła do 3.7 miliona, a wydali razem \$4.8 biliona, łącznie z \$800 milionami na opłatę podróży amerykańskimi samolotami.

11 Godzinne Zeznania Nixona

New York. (UPI) — Były prezydent Richard Nixon, dobrowolnie w ub. poniedziałek i wtorek przez jedenaście godzin składał zeznania przed dwoma Federalnymi Ławami Przysięgłych i przed prokuratorem prowadzącym śledztwo afery Watergate, sędzią George L. Hart.

Nixon, jak twierdzi jego adwokat, Herbert J. Miller, dobrowolnie zgodził się zeznawać przed ławą, jak i poddał się badaniom prokuratora — wyjaśniając wiele zawiłych dotychczas nieznanych kwestii odnoszących się do afery Watergate. Zeznania te były złożone w bazie Straży Nadbrzeżnej mieszczącej się blisko rezydencji Nixona w San Clemente, California — ze względu na stan zdrowia Nixona.

Tygodnik "Time" podaje że Nixon po trwających tyle godzin zeznaniach, wyszedł z sali wyczerpany fizycznie i głęboko wstrząśnięty. Zeznania złożone przez Nixona przed Ławami Przysięgłych nie będą podane do wiadomości publicznej, ale znajdować się będą w urzędowych aktach. Termin urzędowania trzeciej i ostatniej Federalnej Ławy Przysięgłej powołanej do przeprowadzenia śledztwa afery Watergate kończy się z dniem 3go lipca.

Generalny Strajk w Argentynie

Buenos Aires (UPI) — Związki robotnicze w zachodniej prowincji Argentyny, Mendoza, zarządziły 24 godzinny generalny strajk na poniedziałek, dla zaprotestowania decyzji prezydenta Maria Estela Peron okrojania podwytek przyznanych robotnikom w zawartych z większymi firmami przemysłowymi umowach.

Strajk został zarządzony w dwa dni po generalnym strajku i siedmiodziesiętnych demonstracjach jakie miały miejsce w Buenos Aires, w których domagano się rezygnacji ministra spraw ekonomicznych Celestino Rodriga.

Prezydent Peron w mowie wygłoszonej na telewizji do narodu argentyńskiego, zarządził okrojenie od 50 do stu procent podwytek przyznanych robotnikom przez firmę przemysłową. Peron zapowiedział dalej, że następne okrojanie płac o 15 procent ma nastąpić w październiku a po raz drugi w styczniu 1976 r.

Po mowie prezydenta Peron, minister pracy Ricardo Otero ustąpił z urzędu, a minister spraw wewnętrznych Alberto Rocamora także zrezygnował. Peron przyjął rezygnację Otero ale dotychczas nie przyjął rezygnacji Rocamora. Minister Rodriga z początkiem czerwca wprowadził bardzo ostre zarządzenia "zaciśnięcia pasa" w walce z inflacją, która obecnie osiągnęła 80 procent a pod koniec tego roku może osiągnąć około 175 procent, jeśli nie będą podjęte drastyczne środki dla zahamowania inflacji.

Przerwie Zastój w Przemśle Budowlanym

Sekretarz HUD Przewiduje Obniżkę Procentu Od Hipotek

Washington (UPI) — Carla A. Hills Sekr. Dept. Mieszkaniowego i Urbanistyki, przepowiada znaczny postęp w budowie nowych domów, który doprowadzi do przerwania zastój w przemyśle budowlanym. Hills, podczas wywiadu na programie telewizyjnym "Face The Nation", optymistycznie przewiduje budowę 1.8 miliona nowych domów w roku 1976, jak i obniżkę raty procentowej od pożyczek hipotecznych do 8.5 procent, z obecnej pobieranej raty 10.5 procent.

Ustawa Mieszkaniowa

Sekr. Hills twierdziła — że prezydent Ford powinien podpisać uchwałoną przez Kongres ustawę mieszkaniową — która przewiduje udzielenie rządowej gwarancji pożyczek hipotecznych na nowe domy na sumę \$10 bilionów. Prezydent zawetował podobny program uchwalony przez Kongres, twierdząc że jest on zbyt inflacyjny i że w przedłożonym przez niego budżecie przewidywał \$7.75 biliona na ten program jako wystarczającą sumę. Ustawa uchwalona przez Kongres przewiduje udzielenie gwarancji rządowej na hipoteki budowy nowych domów jedno-rodzinnych jak i większych gmachów mieszkaniowych t. zw. "condominium".

Sekr. Hills ostrzegła przed zbyt dużym rozmachem w budowie nowych domów, radząc ażeby program ten był rozwijany stopniowo, dla uniknięcia wzrostu inflacji.

Sekr. Hills powiedziała że budowa małych jedno-rodzinnych domów w przyszłości może okazać się zbyt kosztowną; przekraczającą możliwości finansowe rodzin o średnich zarobkach dlatego też muszą być opracowane nowe plany budowy takich jedno-rodzinnych domów w mniejszych lub większych grupowaniach z jednym wspólnym — większym ogrodem. Przy wzrastających kosztach parcel ziemi, szczególnie w większych miastach, opracowanie nowych planów budowy jedno-rodzinnych domów może być koniecznym, dla wykorzystania wolnych parcel jak i dla zapewnienia mieszkań dla rodzin.

\$2.5 Miliona Dla Szkół Prywatnych

Springfield, Ill. (CST) — Legislatura stanu Illinois, przesłała do podpisu gubernatora ustawę przewidującą pomoc finansową dla szkół parafialnych i prywatnych w sumie \$2.5 miliona na kupno książek szkolnych. Pomoc ta ujęta w ustawie asygnującej \$19 milionów na cele szkolnictwa, oryginalnie przewidywała przyznanie rodzicom dzieci uczęszczających do szkół parafialnych i prywatnych ograniczoną sumę na pokrycie kosztów szkolnictwa, ale wobec ostatniej decyzji Najwyższego Sądu Krajowego zabraniającej udzielania takiej pomocy finansowej jako niekonstytucyjnej, Senat podał ustawę tą rewizji, zamieniając pomoc finansową dla rodziców na pomoc finansową w formie kupna książek szkolnych dla dzieci uczęszczających do szkół parafialnych i prywatnych.

Uchwała ta przeszła w Senacie

Uchwała ta przeszła w Senacie stosunkiem głosów 104 do 35, w nadziei, że będzie ona zgodna z Konstytucją St. Zjednoczonych.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

Eugenia i Jerzy Stolarczyk
KORRESPONDENCI

9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216: 641-7528

Od Redakcji:—Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i Okolicy wprost do korespondentów Dziennika Zw., pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Z Posiedzenia Gminy 6 ZNP

Miesięczne posiedzenie Gminy 6 ZNP odbyło się w piątek, 20 czerwca, w domu własnym 7205 Fullerton Ave. w Cleveland. Zebranie przeprowadził prezes Stanisław Jaśkowski w obecności około 40 delegatów reprezentujących 11 Grup.

Po zatwierdzeniu korespondencji odbyły się sprawozdania urzędników. Stanisław Jaśkowski podziękował za wybranie go posłem na krajowy Sejm ZNP.

Irena Przysiężna podziękowała za wybranie jej wiceprezeską i przyrzekała, że oddanie m pracować na powierzonych funkcjach. Reprezentowała Gminę na Sejmiku 3 Okręgu ZNP.

Lillian Czacherska, sekr. pomagała w imprezie "Under one Flag" i była na posiedzeniu Komitetu Rozwoju. Apollonia Pawłowska kasjerka zakończyła sprawozdania urzędników. Sprawozdanie z Dyrekcji domu złożył przew. Józef Iluzik i Feliks Hujarski.

Zrezygnował z Dyrekcji delegat Feliks Kusiak. Rezygnację przyjął Komitet Imprez. Z przygotowań do karcianki Gminnej złożył przew. Kazimierz Andrukiewicz.

Za komitet Młodzieży krótkie sprawozdanie złożyła przew. Irena Przysiężna. Jest ona w kontakcie z nauczycielami i planuje już rozpoczęcie nowego sezonu w szkole języka polskiego przy Gminie. Del. Helena Kopczyńska — przew. imprezy "Under one Flag" przekazała połowę dochodu dla młodzieży do kasy Gminy, a połowę dla Wydziału Kobiet.

Sprawozdanie z Komitetu Rozwoju złożył komisarz Aleksander Kopczyński, przew. W stosunku do ubiegłego roku zapisujemy więcej nowych członków. W styczniu byliśmy na 3 miejscu, a w kwietniu na 6 miejscu. Starania są — aby się utrzymać w czołowie. Helena Kopczyńska, przew., złożyła sprawozdanie za Komitet Dobroczynny, który pracuje nad przygotowaniem imprezy dochodowej.

Feliks Hujarski przew. Komitetu Sportu informuje, że Gmina wyśle 6 drużyn na Turniej Golfowy w sierpniu. Kolejno zdawały sprawozdanie: prez. Klubu Matek Leona Andrukiewicz i Franciszka Stachowicz z Ligi Morskiej.

Z posiedzenia Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej sprawozdanie złożył del. Bolesław Piotrowski. Kwartalne posiedzenie odbyło się w piątek, 13 czerwca. Prezes George Wrost mianował wiceprezesa Jerzego Stolarczyka przewodniczącym obchodów 200-lecia Stanów Zjednoczonych. Zjazd Wydziału odbędzie się 14 września, przew. komitetu Zjazdu jest Feliks Hujarski. Następnie posiedzenie Wydziału KPA odbędzie się 13 sierpnia.

Wybrano nowego dyrektora do Dyrekcji Domu na podstawie wakans przez rezygnację Feliksa Kusiaka. Stefan Cichocki został wybrany przez akklamację dyrektorem. Lillian Czacherska sekr. odczytała raport z przebiegu Wieceu Wyborczego. Następnie posiedzenie Gminy 6 ZNP odbędzie się w piątek, 25 lipca, o godz. 7:30 wieczorem.

Został Autorem Za Własne Pieniądze

Roman Paźderski były nauczyciel clevelandzkiego systemu szkolnictwa, rozpoczął karierę autorską, mając lat 83. Opublikował ostatnio dwie nowelki. Cała historia nie byłaby wcale ciekawa, gdyby nie fakt, że musiał zapłacić ażeby zostać autorem. Firma wydawnicza Vantage Press, Inc. w Nowym Yorku zażądała od niego 5,200 dolarów za wydrukowanie 500 kopii każdej nowelki. Paźderski starał się bez rezultatu, wydać swe książki drogą bardziej konwencjonalną. Napisał w sumie 10 książek w latach 1950-tych podczas rekonwalescencji po chorobie.

Odpowiedź Z Watykanu

W odpowiedzi na naszą interwencję w sprawie Amerykańskiej Częstochowy otrzymaliśmy list polecony podpisany przez zastępcę Sekretarza Stolicy Apostolskiej, Basil Heiser, następującej treści, którą w całości zamieszczamy poniżej:

"This Sacred Congregation for Religious and for Secular Institutes has received your letter regarding the Shrine of Our Lady of Częstochowa at Doylestown, Pa., — and wishes to express its appreciation for your interest. Be assured that we share your concern for this beautiful center of devotion to the beloved patroness of Poland and of the Polish people throughout the world, and that whatever measures we take are in its best interests. These measures can, and must be, understood only in the light of the extraordinarily precarious financial situation of the Shrine.

Asking God's blessing on you and yours, I am
Yours sincerely in Our Lord,
Basil Heiser, Ofm. Conv.
Under Secretary.

EUGENIA I JERZY
STOLARCZYK
Polski
Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN

Środa i Piątek, 7:30 wiecz
Niedziela, 10:30-11:30 rano
106.5 FM—Cleveland, Ohio

Paźderski ukończył studia uniwersyteckie na Western Reserve w Cleveland w roku 1920, po czym poświęcił się — karierze nauczycielskiej. Książki, które opublikował za swoje własne pieniądze, noszą tytuły: "Between Two Worlds" i "Bay Queen".

Pierwsza o objętości 62 stron, kosztuje \$3.50 i jest osnuta na tle miłości zakochanej pary, zamieszkałej w Cleveland w polskiej dzielnicy, której rodzice żyją w niezgodzie i wprost w nienawiści. Druga — zawiera 64 strony druku i przedstawia farmera z Ohio, którego żona łaknie kariery filmowej.

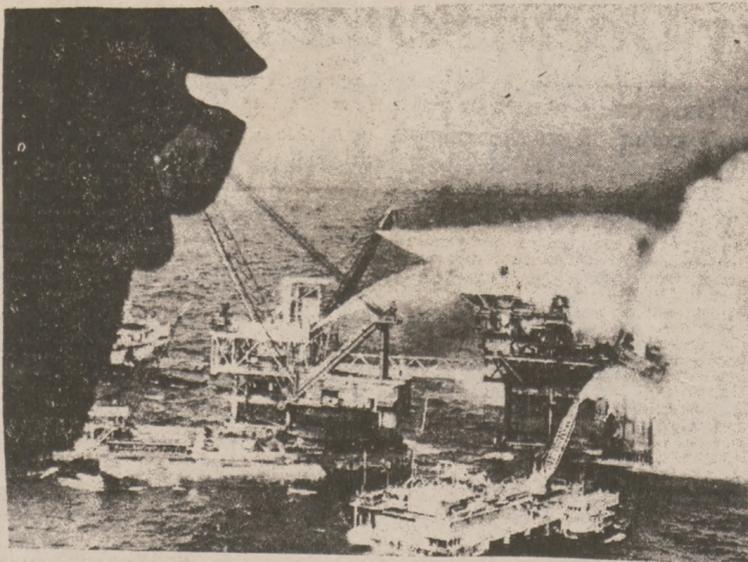
Pomimo tego, że Paźderski zapłacił za wydrukowanie swoich własnych książek, to jeszcze jest zobowiązany wobec firmy wydawniczej, jeżeli będzie miał jakieś kolwiek dochód z ich sprzedaży. Musi zapłacić firmie odsetek zarobionych pieniędzy.

Paźderski znany jest Polonii w Cleveland z lat ubiegłych, kiedy to na naszym terenie funkcjonował Komitet Kopernikowski. Otóż napisał on powieść pt.: "Star Over Poland", której fikcyjna akcja oparta jest na życiu Mikołaja Kopernika i rzekomych jego stosunku miłosnym do Bony, królowej Polski. Zabiegał wówczas o pomoc ze strony Komitetu Kopernikowskiego, a nawet wysłał manuskrypt do Fundacji Kościuszkowskiej.

"Star Over Poland" Paźderskiego w dalszym ciągu czeka swojej kolejkę. Vantage Press nigdy nie wydaje książek na własny koszt.

Śmierć Głodowa

London (DP) — 20 tysięcy ludzi poniosło śmierć wskutek posuchy, jaka nawiedziła pewne okręgi Abisynii i Somali. Około miliona mieszkańców w obu tych krajach przymiera głodem, a blisko 4 miliony ucierpiały z powodu posuchy, nie mającej precedensu w dziejach kontynentu afrykańskiego. Urzędnicy zajmujący się udzieleniem pomocy głodującej ludności określili obecną sytuację w Abisynii i w ptn. Somali jako katastrofalną. W roku 1973 podczas posuchy w Abisynii zmarło z głodu ok. 250 tys. mieszkańców.



ZATOKA MEKSYKAŃSKA. — Pożar wieży naftowej Amoco Oil Co., w zatoce Meksykańskiej, został spowodowany eksplozją. Wieża znajduje się 80 mil od brzegów stanu Louisiana. Na zdjęciu: prace przy gaszeniu pożaru. Nie było żadnych ofiar w ludziach.

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Zyczenia

W związku z rozpoczynającymi się koloniami i obozami, Zarząd Obwodu Z.H.P. życzy: Wszystkim uczestnikom — słońca i pogody, przyjemnych wrażeń, radosnych prawdziwie harcerskich przeżyć, wiele zdrowia i hartu, utrwaleń polskości — nowych gwiazdek, stopni i sprawności.

Niech każdy zuch stanie się dzielniejszym, każda harcerka i każdy harcerz bliższy ideałom harcerskim.

Kierownikom akcji letniej — wykonania programu i osiągnięcia zamierzonego celu.

Wszystkim, by dobry Bób błogosławił Wam, idącym prawdziwą drogą harcerską — służby Bogu, Polsce i bliżnim.

Zespół Harcerski Na TV

W środę, 2 lipca, o godz. 11 przed poł., na Kanale 9, na godz. Phil Donahue wystąpi nasz zespół harcerski w ramach programu z udziałem Boba Vinton.

Praca

Od 3 tygodni w soboty i niedziele w Ośrodku Harcerskim w Wisconsin stałe ktoś "urzęduje." Jedni "przemierzają" teren, drudzy coś obliczają, inni jeszcze kombinują, jakby najlepiej i najtaniej ulepszyć to, co jest zrobione, wykonaj najpilniejsze prace.

Późną nocą w ostatni piątek zjeżdżały ekipy pracujących kwatremistrzów. Nie sposób było spać tej nocy. Co chwile ktoś przybyły reflektorami oświetlał teren. Harcerki z hufcowa p.m. I. Szymańska przyjechały nad ranem o godz. 3:45. Prędko uwinęły się, ulokowały w baraku i wreszcie cisza. Ale nie na długo. O godz. 6 rano zjechały ciężarówki ze żwirem, piaskiem, cementem. Ruszyła mieszarka. Rozlewano cement pod nowy pawilon. O spaniu nie ma mowy.

Harcerki zabrały się do przeglądania namiotów. Co zrobić ze starymi podniszczonymi? Na swoich przyszłym obozowisku ustawiają kuchnię, przeglądają sprzęt gospodarczy. Zastanawiają się go dokupić.

Harcerze — wiadomo rysercy — pomagają w ciężkich pracach. Tu któryś wiezie taczkę z wiadrami wody, tam drugi bierze z narzędziami, gdzie indziej jeszcze grupa silniejszych rozkryca studnie, które ktoś złożył w czasie zimy uszkodził.

Ekipa I-szej Drużyny na terenie po drugiej stronie jeziora bije studnie. Już dochodzą do 21 stóp głębokości i dalej ani rusz. Skała zatrzymuje pracę. Nadzieja przyka — z

100 Lat Uzdrowiska w Inowrocławiu

W dniach 6-7 czerwca odbyły się uroczystości z okazji 100-lecia uzdrowiska Inowrocław. Jubileuszowe uroczystości zainaugurowała sesja Rady Narodowej poświęcona ocenie dotychczasowych osiągnięć i programowi rozwoju uzdrowiska do roku 1990. Odbyła się też konferencja naukowa z udziałem wybitnych specjalistów z całego Kraju.

CHCESZ DOSTAĆ LEPSZĄ PRACĘ?

ZAPISZ SIĘ DO SZKOŁY IBM

Gdzie język angielski nie jest konieczny.

Kursy Dzielne, Wieczorne i Sobotnie — Opłacane ratami

Po informację telefonować — 372-7117

BEZPŁATNE POMOCY W OTRZYMANIU PRACY

Także NAUKA języka angielskiego wieczorami i w soboty

GORMAN INSTITUTE

10 S. Wabash Ave., 7 Piętro, Chicago, Ill. 60602

doznanego zawodu niektórym

"począć" oczy. . . Tyle pracy na próżno! Ale Gospodarz Ośrodka z różdżką czarodziejską wymierza teren w prawo, w lewo, wybiera nowe miejsce. Rozpoczyna się praca od nowa. Są na głębokości 14 stóp i . . . nagle woda! Okrzyki radości. Odezwała się dusza słowiańska. Rozpoczyna się taniec dziękczynny ze skrapianiem dookoła ziemi upragnioną wodą. Polewają i siebie i drzewa, a potem gaszą pragnienie — piją i piją wodę czystą i zimną jak lód. Łzy radości zastąpiły łzy rozczarowania.

Tu będzie obóz — mamy wodę!

Nie jeden instruktor nawet mógłby się wiele nauczyć, patrząc, jak Gospodarz Ośrodka gromadkę harcerzy zamienił w jednej chwili na dobry zastęp, w którym każdy wykonywał swą pracę. Oni na pewno — zapamiętali na całe życie, jak należy do takiej pracy podchodzić i ją organizować.

Ledwie skończono wiercenie studni, nadjechał p. Edmund Piotrowski z hufcowym p.m. A. Boguckim — przywieźli chłodnię. Ale kto wniesie ją do baraku? . . . P. Piotrowski jeszcze w Chicago zwracał się do Rodziców — ale nie znalazł ochotników. Rozumiemy — nie każdy czuje się na siłach, ale wierzymy, że ci postarają się pomóc nam w inny sposób — boć wszystko robimy dla naszej młodzieży.

W obozie jest praca dla każdego — kto tam się znajdzie. Jeśli jednak chcesz tylko przyglądać się jak inni pracują — lepiej zostań w Chicago.

Pierwszą Drużynę spotyka znów niespodzianka. Drogę do jej nowego obozowiska przeciął strumyk, wyłabiając sobie łożysko. Nowy problem. Wyjście: następnej soboty znów wyjazd do "regulacji strumyka." Popłynię pod drogą.

Ze dobrze mieć przyjaciół — przekonał się harcerze przy zmianie zbiornika na gorącą wodę. Z pomocą pośpieł p. J. Mazur z Crivitz. On to przywiózł konieczny sprzęt, służył pomocą gospodarzowi Ośrodka drohowi Urbanowiczowi. On potrafił odwozić swą pracę na farmie, by drugim pomóc. Żona p. Mazura była harcerką — prawdopodobnie "uharczerzyła" męża.

Szybko zbliża się czas obozowania. Chcę jeszcze na chwilę wrócić do notki w Kronice Harcerskiej z 16-go czerwca. Chcemy podkreślić, zwrócić uwagę, że Ośrodek Harcerski powstał jako ośrodek wychowawczy. Wychowaniu ma służyć. Każdy więc wchodzący w rejon Ośrodka musi pamiętać, że każdym swym krokiem, postępowaniem i zachowaniem musi być wzorem dla przebywającej tam młodzieży. Koniętnym tu wydaje się wspomnieć o przyzwyczajeniach, nie mówiąc już o przyzwyczajonym zachowaniu.

W każdym wypadku należy zastosować się do zarządzeń gospodarza czy jego zastępcy. W czasie trwania obozów nie jest dopuszczalne prywatne obozowanie młodzieży.

Młodzież harcerska winna zameldować się w swoich jednostkach i tylko tam przebywać.

Akcja Letnia Harcerów

Tegoroczną akcją letnią rozpoczyna Hufiec Harcerów "TATRY" i Hufiec Zuchów "SWIT".

Poniżej podajemy obsadę obozów i kolonii:

HUFIEC "TATRY" — od 5 do 19 lipca. Komendantka całości p.m. I. Szymańska, sanitariuszka D. Bender, kierownictwo gospodarze: dz. h. H. Michałowska i p. Dobrowolska. Obsada obozu harcerów: M. Kojro — komendantka, K. Michałowska — oboźna, B. Skiba — sekretarka, instruktorka przew. L. Budzka.

KURS FUNKCYJNYCH: p.m. K. Kąkowska — komendantka, Ewa Lorys, przewodnicząca — inst. D. Więcek — oboźna, E. Barczyńska — sekretarka.

KOLONIA ZUCHÓW DZIEWIĘCZYNEK HUFCA "SWIT" od 5 do 26 lipca. Kierowniczą całości dz. h. K. Piotrowska. Gromada Góralek — przew. K. Link, Gromada Krakowianek — M. Link, Obsada gospodarza: p. E. Hass, kierowniczką, pp. H. Lipska, A. Grzebiez, Dobrowolska, M. Kędzierska i L. Godlewska.

Inches Slimmer

PRINTED PATTERN



4921
SIZES
10½-18½"

Your spirits will soar when you hear everyone say how lean you look in this INCHES SLIMMER style. You'll love the soft collar, bow detail.

Printed Pattern 4921: Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½. Size 14½ (bust 37) takes 2½ yds 45-inch fabric.

Send \$1.00 for each pattern. Add 25c for each pattern for first class mail and special handling. Send to Anne Adams c/o Polish Daily Zgoda, Pattern Dept., 243 W. 17th St., New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

IT PAYS TO SEW—you save so much money! Send now for New Spring-Summer Pattern Catalog! Over 100 patterns, pants, long, short style. Free pattern coupon 75c.

Sew + Knit Book 1.25

Instant Money Crafts \$1.00

Instant Sewing Book \$1.00

Instant Fashion Book \$1.00

Aleksander Dumas

Hrabia Monte Christo

102

(Ciąg dalszy)

Bandyci zamarli w podziw, a zresztą... wzrok Wampy działał na nich obezwładniająco. Był to wzrok poskramiacza węzów!

W godzinę potem Wampa już był wodzem szajki, zaś dziś jest panem wszystkich dróg do Rzymu wiodących.

— Teraz już wiecie, panowie, kim jest Luigi Wama? — zakończył opowiadanie swe pan Pastrini.

— Cóż powiesz na to wszystko, kochany Albercie? — przemówił d'Epina, zwracając się do przyjaciela.

— Ano coż?... odpowiedział Morcef — bajka rzymska i nic więcej!

— Więc mówisz, panie gospodarzu—zwrócił się d'Epina do Pastriniego — że Wampa rozbija u wszystkich bram Rzymu? A coż na to policja? Czy może w Rzymie niema jej zupełnie?

— Co pan chcesz, gdy ma on ściśle stosunki z wieśniakami, rybakami i korsarzami? Gdy go szukają w górach — on sobie najspokojniej spi na łodziach rybackich Tybru, gdy grasuje na morzu — przestraszają wszystkie łodzie na rzecze... — Jakżeż się obchodzi ze swymi ofiarami?

— Mój miły Boże! Sposobem jaknajprostszym. Zależnie od odległości, od sześciu godzin, do dni dwunastu, daje termin rodzinie pochwyconego, by złożyła okup. Po upływie terminu, — daje jeszcze godzinę "litości", lecz w sześćdziesiątej minucie pał w łeb schwytanemu i sprawa skończona.

— No, Albercie — zapytał d'Epina towarzysza — czy trwasz i dalej w swym uporze jechania do Kolizeum przez bramę del Popolo?

— Ależ tak. Z jakiej racji miałbym się wyrzekać przejażdżki tak interesującej?

— Jesteś szalony, Albercie!

— Sądziłem, żeś odważniejszy — odparł Morcef, podnosząc się i zapalając świeże cygaro.

Poczem młodzi przyjaciele zeszli na dół i wsiedli do powozu, dając rozkaz jazdy do Kolizeum przez bramę del Popolo, a następnie około murów miasta, aż do bramy San Giovanni.

ROZDZIAŁ IV. Zjawiska.

Przyjaciele nasi jechali tedy przez ulicę Sistna, około Kościoła Najświętszej Panny Marji, następnie ulicami Urbana i San Pietro.

Na wszystkie te cuda Rzymu Morcef spoglądał z zachwytem. Co do d'Epiny, to znał on to wszystko oddawna i widział wielokrotnie, wcisnął się więc przytulnie w kął powozu i zaczął rozmyślać nad opowiadaniem gospodarza. W jego słowach uderzyło go to zwłaszcza, że Wampa utrzymywał ściśle stosunki z kontrabandzistami i korsarzami. Te same stosunki utrzymywał i hrabia Monte Christo... A Sindbad marynarz był znany tak dobrze w Piombino i Civita-Vecchia, jak i na Korsyce, w Toskanji, Hiszpanji, Palermo, a nawet w Tunisie. Zakres jego działań był przeto wcale duży.

Jakkolwiek myśli te podniecały żywy umysł młodzieńca, znikły one jak dym, gdy z mroku wynurzyły się nagłe potężne, ponure i straszne mury Kolizeum, po przez rozpadliny którego przeświecały promienie księżycowe, zdając się być oczami widm tam błądzących.

Na koniec powóz stanął o kilka kroków od Meta-Sudans. Woznica otworzył dzwiczki, Morcef i d'Epina wysiedli i spotkali się natychmiast oko w oko z istotą, która, w Rzymie wyrasta, o ile się zdaje, wszędzie, — z ciceronem.

Zresztą nie podobna unikać w Rzymie tej prawdziwej powodź przewodników. Są wszędzie, ale też i wszędzie, przyszedł to należy, są potrzebni. Przy Kolizeum, będącym pomnikiem wieków, czyha ich spotęgowana liczba.

O Kolizeum Marcyal powiedział przecież: przestańcie już raz rozpowiadać cuda o barbarzyńskich piramidach egipskich, lub o nadzwyczajnościach Babilonu. Przecież to wszystko ustąpić musi przed majestatem, przed amfiteatrem cyrku Cezarów; wszystkie raczej głosy najświeższych wieścików opiewać winny jednym głosem zachwyty tę najwspanialszą pamiątkę przeszłości.

Trudno jest mieć najślabsze choćby pojęcie o kolosie tym, jeżeli go się na oczy nie widziało. Najpotężniejsze wrażenie czyni on przytem przy cmentarnem świetle księżycy.

D'Epina Kolizeum znał doskonale, nie miał więc potrzeby go zwiedzać, chciał jedynie jego czaem się sycić, to też po przejściu kilkudziesięciu załędnych kroków — usiadł spokojnie w cieniu kolumny i oddał się podziwowi i marzeniom.

Za to Morcef oddał się cały przewodnikom, którzy oprowadzając go nie opuścili najmniejszego zakątka łoży Cezarów, izb gladjatorów, podziemi i przejść.

D'Epina poostał w samotności swojej. Gdy wtem czyjes kroki zakłóciły ciszę i tuż obok kolumny, za którą odpoczywał, przesuwał się jakiś człowiek.

Tajemnicze zjawienie się nieznanego ściągnęło uwagę Franciszka, istotnie tajemniczo się on przedstawił, — w szeroki płaszcz owinięty, którego jeden koniec przez lewe ramię był przerzucony, i w kapeluszu o szerokich skrzydłach, głęboko nasuniętym na oczy, — wyglądał na arystokratę pragnącego zachować swe incognito, lub na... bandytę.

Widocznem było przytem, iż oczekiwał na kogoś, jego nerwowe i pełne niezcierpliwienia ruchy wyraźnie wskazywały na to.

Na koniec dał się słyszeć lekki szmer i w załamie murów zamajaczył cień człowieka, a po chwili nowoprzybyły stanął przed nieznanym.

— Wasza ekscelencja darować mi zechce, że się spóźniłem nieco.

— Bądź spokojny. To ja raczej przybyłem zbyt wcześnie, poruczy mi więc grzeczności, zwłaszcza że jeżeli się spóźnił nawet, to nie ze swej winy z pewnością.

— Wasza ekscelencja, jak zwykle, zdołała przeniknąć prawdę. Przychodzę właśnie z zamku św. Anioła, gdzie po przewycięczeniu bardzo dużych dopiero trudności udało mi się rozmówić się z Beppem.

— Cóż to za Beppo?

— Beppo jest starszym urzędnikiem w więzieniu wspomnianem, któremu postarałem się coś do ręki wcisnąć, aby mnie powiadomił zechciał, co się też we wnętrzu zamku Jego świętobliwości dzieje?

— Aha!... Widzę, że bardzo roztropnie sobie poczynasz. I czegoż się dowiedzałeś?

(Ciąg dalszy nastąpi)

SYGNAŁY

BIULETYN
Stow. Marynarki Wojennej
w CHICAGO

(17) Światowy Zjazd Stowarzyszenia Marynarki Wojennej, który odbył się w Londynie, został upamiętniony starannie przygotowanym wydawnictwem "XXX lat Stowarzyszenia Marynarki Wojennej".

To już nie kronika działań morskich, ani nie opis "wielkiej chwały małej floty", ale to dzieje Stowarzyszenia, a więc dzieje marynarzy, którym zabrano banderę i okręty, i których ograbiono z Ojczyzny, oddanej w pacht "sojusznikowi naszych sojuszników", który Polskę Tysiącletnią, Polskę "natchnienie narodów" traktuje jak własną kolonię.

Kolega Konstanty Siemaszko, który reprezentował SMW Koło Chicago-Milwaukee na Zjeździe w Londynie, jest pełen uznania dla precyzyjnej organizacji Zjazdu i jego walorów patriotycznych, społecznych i koleżeńskich.

Prezycja, to zresztą główna zaleta działań morskich. Przypomnijmy jak to było, jak ta prezycja zdecydowała, o zniszczeniu hitlerowskiego olbrzyma "Bismarcka". To było...? Akurat miesiąc i cztery dni temu minęła 34 rocznica tego wyczynu, który na zawsze pozostanie w historii bitew morskich.

A Jerzy Pertek, znakomity historyk Polskiej Marynarki Wojennej tak m.in. o tej bitwie pisze:

"Dnia 26 maja 1941 r. o godz. 11:15 rozpoczął się pościg za niemieckim pancernikiem "Bismarck" przez cztery konrtorpedowce czwartej floty: "Cossack", "Zulu", "Sikh" oraz ORP "Piorun", które miały za zadanie zatrzymać nieprzyjaciela do czasu przybycia głównych sił. O godzinie 22:37 zarządono alarm bojowy. Odbój alarmu nastąpił w dniu 27 maja 1941 roku. ORP "Piorun" idący na lewym skrzydle pierwszego dyonu, zauważył nieprzyjaciela i został ostrzelany. Po pierwszej salwie "Bismarcka" ORP "Piorun" otworzył ogień z odległości 13,000 jardów... W ciągu całej godziny okręt skupiał na siebie ogień nieprzyjaciela i nie tracił go z pola widzenia, manewrując naprzemiennie na kurs oddalania, to znów zbliżenia, na odległość minimum 8,000 jardów, co umożliwiło samolotom i innym kontrtorpedowcom dojście na pozycje ataku".

I Pertek tak pisze dalej:

"Dalsze pozostawanie "Pioruna" na tym miejscu byłoby równoznaczne z posłaniem go na dno, to też momentalnie po przerwaniu ognia nasz okręt zaczął wycyzniać najróżnorodniejsze zygaski i zawijasy: rzucał się raz w prawo, raz w lewo, w tył i znów do przodu, ciągle zmieniając kierunek, a wszystko z największą szybkością. W czasie, gdy "Piorun" odchodzi na północny wschód, na pole bitwy zaczęły nadciągać główne siły brytyjskie... z pancernikami i ciężkimi krążownikami... aktorami ostatniego aktu dramatu. Krążownik "Dorsetshire" odpala jeszcze trzy torpedy, z których dwie trafiają, każda z innej strony "Bismarcka". "Bismarck" po stoczeniu zaciętego boju przewraca się do góry stępki i tonie".

Polska nad Bałtykiem, polskość naszego Pomorza — to nie tylko zasługa marzycieli, realistów i błękitnych żołnierzy białoczerwonej bandery. To także postawa i bohaterstwo ludności tego nadmorskiego rejonu — Kaszubów.

Feliks Zygmunt Weremija, polski publicysta i reportażysta, poświęcił wiele lat pracy i studiów na napisanie książki pt. "Warowne miedze".

Opierając się o autentyczne relacje ludności kaszubskiej, o dokumenty i literaturę historyczną, ukazał autor walkę Kaszubów z niemiecką polityką germanizacyjną i wykazał w przejmujący sposób wpływ tradycji patriotycznej na postawę Kaszubów w godzinie największej próby.

A wieniec swoją dla Rzeczypospolitej zapisała ludność kaszubska w swoim Hymnie Kaszubskim, którego pierwszą zwrotkę zacytujemy w oryginale:

"Tam, gdzie Wisła od Krakowa, w Polsce morze płynie, Polsko wiara, polsko mowa, nigdy nie zadzienie. Nigdzie do zgube, nie przydą Kaszube, Marsza, marsz za wrodzeń! Me trzymam z Bodziem."

Na zaproszenie brytyjskiej Royal Navy przybył do Portsmouth z rewizytą zespół polskich okrętów, pod dowództwem komandora Mariana Sucharszewskiego na pokładzie ORP "Warszawa".

Polacy podejmowani byli przez kontradmirała Stanley McArdle i mayora miasta Erica Taplina.

Polscy marynarze złożyli wieniec na cmentarzu lotników polskich w Northolt, a w czasie rejsu rzucili w morze wieniec w przypuszczalnym miejscu zatonięcia w latach drugiej wojny światowej sławnego okrętu ORP "Orzeł".

Z danych ogłoszonych przez Brytyjskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe LUA w Liverpoolu w dorocznej Księdze Strat morskich wynika, że w 1974 roku całkowite straty tonażu morskiego wyniosły ponad 1 milion BRT (ton rejestrowych brutto). Były to największe straty w tonażu w ostatnich pięciu latach.

Największe straty spowodowały pożary i eksplozje. Drugim powodem było wejście na mieliznę lub wyrzucenie na skały. 4 statki zatonięły z powodu sztormu i warunków atmosferycznych. W tej smutnej Księdze Strat polska bandera w roku 1974 na szczęście nie figurowała.

Joseph Conrad-Korzeniowski to postać tajemnicza. Nie potrafili przeniknąć go koledzy-oficerowie, zaintrygowani, czemu kapitan Korzeniowski zamyka się w papierzykami w kabinie, ani Jessie, autorka plotkarskich wspomnień utrzymanych w stylu "mój mąż w szlafroku", ani Borys, przekazujący o nim tyle tylko, że ojciec lubił nowy wynalazek — samochody. Tymczasem skrytość Conrada wiąże się przypuszczalnie z tym, że nikt z otoczenia nie był w stanie pojąć jego doświadczeń życiowych.

A o tych doświadczeniach, o swoich wtajemniczeniach Józef Korzeniowski pisał tak:

"... Siedzę dwanaście godzin przy biurku, śpię sześć godzin, a resztę czasu martwię się, czując, że czas ucieka i patrzę na moich bliskich. Przez te dwa lata nie widziałem obrazu, nie usłyszałem jednego tonu muzyki, nie spędziłem ani chwili w spokojnym gronie towarzyskim... Gdy pracuję, mam zawsze wrażenie, że jestem bezsilny i że myśl moja i wola wyczerpały się, ale może te dni bez jednej linijki, bez jednego słowa, te dni okrutne, dni agonii, stanowią część mojej metody pracy?"

Tak pisał marynarz, którego choroba zdjęła z pokładu. Morze nauczyło Conrada siły, a potem zmusiło do użycia jej na innym polu.

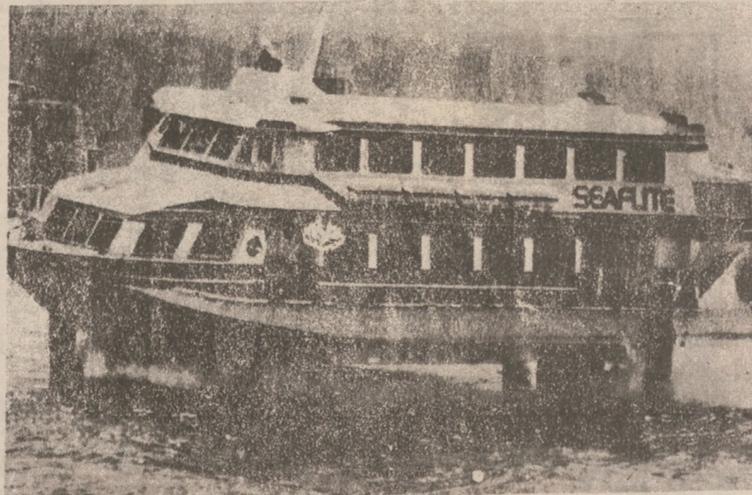
Do literatury przeniósł kapitan Korzeniowski prawdę, jaka ukształtowała jego charakter: "Surowe życie na morzu ma te wyciszone nad życiem na lądzie, że wymagania jego są proste i że nie można się od nich uchylać".

Conrad jest jednak nie tylko tym, w kim połączyły się polski romantyzm, angielska trzeźwość i to wszystko, czym praca na morzu wzbogaca człowieka. Jest on kimś więcej: tym, kto miał odwagę przemyslić do końca i poświęcić się bez reszty jednej sprawie: jak pomóc żyć człowiekowi, zagubionemu w obojętnym świecie i wątpiącemu w dobro, miłość i odwagę — to wszystko co nadaje życiu wartość.

(Z art. Jana Gondowicza pt. "Morze, sumentie i los").

W czerwiu obchodzone było w Polsce, i jest obchodzone obecnie, Święto Morza.

Nie możemy uczestniczyć w tym Świecie, nie możemy puszczać wienców z prądem Wisły, nie możemy podziwiać morskiej rewii okrętów spod znaku białoczerwonej bandery.



WYSPI HAWAJSKIE. — O napędzie odrzutowym statek-poduszkowiec (Hydrofoil), o nazwie Kamehameha został oddany do użytku przywracając komunikację wodną na Hawajach po 25 latach. Statek mogący osiągnąć szybkość 43 węzłów, płynię z Honolulu na wyspie Oahu na wyspę Maui dwie i pół godziny.

Echa z XVIII Sejmu Związkowego Odbytego w Milwaukee w 1909 Roku

Sprawa Wydawnictw Związkowych. — Druga Rocznic Dziennika Związkowego. Sprawozdanie Prof. Siemiradzkiego. Zasługa Zespołu Redakcyjnego

Sejm Związkowy w Milwaukee wyraził uznanie Dziennikowi Związkowemu za dobrą służbę Ameryce, Polsce i Polonii oraz Związkowi. W swych przemówieniach postawili podkreślili wielkie znaczenie własnej prasy oraz mówili o ciężkiej próbie zorganizowania jej. Sprawa organizacji własnego pisma była omawiana na dwóch poprzednich Sejmach ZNP.

Tygodniowa Zgoda, aczkolwiek doskonale redagowana, nie mogła wystarczyć. Potrzeba pisma codziennego, któreby broniło interesów Związku oraz służyło sprawie polskiej stawała się coraz bardziej palącą.

Już Sejm XVI odbyty w Buffalo uchwałił wydawanie Dziennika Związkowego, ale sprawa nie była łatwa. Przeciwnie były wydawaniu Dziennika inne wydawnictwa polskie, bojąc się konkurencji i przypuściły ataki na tę decyzję. Najbardziej przeciwnie były Dziennik Narodowy w Chicago i Kuryer Polski w Milwaukee.

Dopiero na Sejmie XVII, który odbył się w roku 1907 w Baltimore zapadła decyzja rozpoczęcia wydawania Dziennika Związkowego. Nie przyznano żadnych funduszy na ten cel, a Dziennik miał korzystać z funduszy przeznaczonych na wydawanie Zgody.

Postanowiono również, że w skład redakcji ma wejść jedna z kobiet, a kandydatkę przedstawi Wydział Kobiet.

Druga Rocznic Dziennika Związkowego

Druga rocznica, w której ukazał się Dziennik Związkowy zbiegła się z Sejmem w Milwaukee. Specjalny numer ukazał się w oświadczeniu szacunku i zawierał doskonale redagowane artykuły. Dziennik Związkowy nie miał natomiast — przeciwnie starał się zawsze łagodzić. Do spraw religijnych nie wtrącał. Ale gdy zmuszony był do obrony Związku czy poszczególnych Związków, bronił taktycznie — gdy zaszła potrzeba dosadnie, argumentując rzeczowymi faktami. To też, mimo nagonki jaką na niego urządzano, założony czterema tysiącami dolarów pożyczonymi od Zgody, potrafił w dwa lata pochwalić się wielkimi sukcesami, zdobywając popularność.

"Hasłem jego było: "Przez Związek wielki, powszechny i potężny, ko Polsce wolnej, ludowej i niepodległej."

Cenzor Schreiber wyraził wielkie uznanie Dziennikowi, a specjalnie jego zespołowi redakcyjnemu w ten sposób: "Niechaj niosą niezgaszone pochodnie w mrok nizin w zapomniane zaułki, w głąb zmierzchów niedostępnych."

"Niechaj pracą, światłem, jednością, braterstwem, zaparciem siebie i wiarą w dobro naszej sprawy — wywalczą w końcu dla Ojczyzny naszej, dla Związku Narodowego Polskiego, dla ludu tułaczego na wchodźtwie, jasny dzień niezachodzący nigdy."

Sprawozdanie Redaktora Naczelnego

Najlepiej nakreślił trudności i zadania Dziennika Związkowego

profesor Tomasz Siemiradzki w swym sprawozdaniu na Sejmie w Milwaukee.

Mówił przede wszystkim o trudnościach finansowych, bo wtem rozpoczęto pracę i wydawanie Dziennika za pożyczone osetry tysiące dolarów, od Zgody. Poprzedni Sejm uchwalając wydawanie Dziennika nie pozwolił korzystać mu z innych funduszy. Jak się okazało do wydawania codziennego pisma było potrzebne \$20,000, skromnie licząc.

Ukazuje się Dziennik Związkowy spowodowało ostrą nagonkę różnych pism, a zwłaszcza Dziennika Narodowego w Chicago i Kuryera Polskiego w Milwaukee.

Jedynie ofiarna praca redaktorów, zarządcy, jak również wydajna praca drukarzy umożliwiły wydawanie pisma w tak ciężkich warunkach.

Profesor Siemiradzki powiedział, iż w polemikach starał się zawsze być łagodnym i wyrozumiałym. "Lecz teraz otworzy mi się oczy na taką bezdenną żalstę przepaść złości i podłości ludzkiej, że w jednej chwili zmieniło się moje poglądy na moje otoczenie." powiedział on.

Broniąc prawdy, a zarazem z nią honoru, rozwoju i całości Związku zacząłem odtąd w artykułach polemicznych nazywać ludzi i rzeczy po imieniu. Piętnuję oszczerców i morderców własnej organizacji językiem, jakiego przed tym nie używałem. Jeśli zawińto to chyba brakiem umiejętności wydobycia ze swego pióra jeszcze bardziej dosadnych dźwięków, bardziej potępiających niecną robotę klikli nikiemników, którzy z urażoną ambicją, czy innych osobistych powodów atakują ludzi, których obdarzyła zaufaniem organizacja. Uwzięli się, aby szkodzić i niszczyć Związek Narodowy Polski."

Ta wypowiedź spokojnego i wyrozumiałego człowieka, jakim był profesor Siemiradzki najlepiej oddaje atmosferę tych czasów, w których Związek musiał walczyć z przeciwnikami i wrogami ze wszystkich stron.

Sprawy te były gorąco debatowane na Sejmie w Milwaukee i o nich napiszemy w następnych artykułach.

Z Życia Organizacyjnego Z. N. P.

Z Gminy 186 ZNP Wiecej Wyborczy 6-go Lipca

Wiecej wyborczy Gminy 186 ZNP dla wyboru Posłów na 37-my Sejm ZNP odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca, w lokalu pnr 2201 W. Huron ul., o godzinie 2-ej po południu.

Grupy, które nie nadesłały swoich Mandatów — na wspomniany Sejmik proszone są o przesłanie ich na ręce Sekretarki Gminy, Heleny Cwynar, na adres: 2201 W. Huron ul., Chicago, Ill 60612.

Za zarząd Gminy: — Jerzy Polinski, prezes; Helena Cwynar, sekretarka.

Z Wiecej Wyborczego Gminy 91 ZNP

Wiecej wyborczy Gminy 91 ZNP odbędzie się w środę, 25-go czerwca, w sali "Lo Rayne Chateau", pnr 5925 W. "Diaverse Ave. Przewodniczący Wiecej Wyborczego by prezes Gminy 91 ZNP Władysław Sokalski.

W skład sędziów wyborczych wchodził: Janina Dybal, przewodnicząca, z Grupy 877; Maria Ogórek z Grupy 1792; Adolf Fronczak z Grupy 2514; Stanisław Surówka z Grupy 850; oraz Bolesław Dydak z Grupy 1424.

Sędziami Sporu byli: komisarka 13 Okręgu, delegatka Zofia Buczkowska, przewodnicząca z Grupy 2514; Antoni Krukar z Grupy 877, — oraz Stanisława Tylicka z grupy 1424 ZNP.

Postami na Sejm 37 ZNP większością głosów — zostali wybrani: Tadeusz Panek, z Grupy 850; Leokadia Sokalska, z Grupy 1792; oraz Bonawentura Migała z Grupy 2514 ZNP.

Władysław Sokalski, prezes; Stanisława Kaldus, sekret.

Wycieczka Do South Bend Polskiej Opieki Społecznej

Polska Opieka Społeczna, 1303 N. Ashland ave., urządza Wycieczkę do South Bend, Ind., w środę, 16 lipca. Zajeżdżamy do parafii św. Kazimierza, gdzie proboszczem jest ks. G. H. Szymanowski. Tam podany zostanie obiad przyrządzony przez par. św. Kazimierza. Następnie wyjedziemy z turą do Notre Dame.

Kto ma życzenie dołączyć się do naszej wycieczki, to mamy kilka miejsc wolnych. Prosimy o skomunikowanie się, dzwoniąc na tel. 447-6798 najpóźniej do dnia 2-go lipca.

Wyjedziemy 16 lipca z przed biura pnr. 1303 N. Ashland ave., o godz. 9 rano. Opłata wynosi \$10 od osoby. Autobusy będą chłodzone. Powrócimy około godz. 6 wieczorem.

Fr. Augustyniak, prezeska; J. Sobieraj-Rutkowska, przewodnicząca, wraz z całym komitetem.

Z MILWAUKEE

- ★ ★ ★ ★ ★
- ★ Aluminum or Steel Siding
- ★ Hill Mt. - July 25-30%
- ★ saving from a retail price
- ★ DOORS ★ WINDOWS
- ★ ROOF ★ GUTTERS
- ★ DOWNSPOUTS
- ★ WALES HOME
- ★ REMODELING SVC.
- ★ (414) 276-2756
- ★ ★ ★ ★ ★

Studium Polski Podziemnej Gromadzi Materiały AK

Komunistyczne instytucje w Polsce fałszują lub pomniejszają w opinii światowej i w świadomości młodego pokolenia wysiłki i osiągnięcia narodu polskiego, stawiającego w latach wojny zdecydowany opór obu okupantom. Instytucje te dysponują wysokimi budżetami i w setkach swych publikacji zniekształcają prawdę o Polsce Podziemnej. Głoryfikują jednocześnie działalność komunistów w czasie wojny i "przyjaźń" Związku Sowieckiego wobec Polski.

W obronie prawdy historycznej Studium stara się wykorzystywać posiadaną dokumentację składającą się z dokumentów i relacji, prasa konspiracyjna, fotografie i publikacje. Polskie władze wojskowe i Rząd Polski w Londynie przekazały po wojnie do Studium dokumentację dotyczącą Armii Krajowej i Delegatury Rządu. W ciągu 26 lat istnienia Studium, zbiory te na skutek starania Studium i w inicjatywy byłych żołnierzy A.K. zostały znacznie wzbogacone. Z każdym rokiem przybywa dalsze pozycje archiwalne. Z tych materiałów korzysta co roku kilkaset osób — w tej liczbie również obokrajowcy — prowadzący badania z zakresu Polski Podziemnej. Studium udziela wielu odpowiedzi na zapytania kierowane przez polskie i obce instytucje naukowe.

Przypadające w 1974 roku 35-lecie utworzenia w Kraju podziemnej organizacji wojskowej oraz 30-lecie walki w akcji "Burza" i w Powstaniu Warszawskim przypominają o pilnej konieczności wykonania prac wydawniczych z zakresu Polski Podziemnej.

Do ofiarności społecznej gorąco apelujemy. Czeka lub przekazywać należy wypełnić:

Polish Underground Movement Study Trust
kreślone (crossed) do podjęcia przez bank.

Zarząd Studium Polski Podziemnej
11, Leopold Road
London W5 3PB.

Dziś Ważne Zebranie Nauczycieli

W poniedziałek, 30 czerwca, o godz. 7-ej, w lokalu Wydziału Kongresu P.A. na stan Illinois — 2952 N. Milwaukee Ave., odbędzie się dalszy ciąg zebrania w sprawie certyfikatów nauczania w klasach dwujęzycznych szkół w stanie Illinois.

Studium Polski podziemnej jest jedynym instytutem naukowym na emigracji poświęconym gromadzeniu, opracowywaniu i publikowaniu materiałów historycznych o działalności Armii Krajowej i Polski Podziemnej.

Archiwum nasze liczy dziś ponad 100 tysięcy pozycji, na mentację, lecz zakres własnej akcji badawczej i wydawniczej ograniczony jest przez skromne możliwości finansowe.

Studium wydaje 5-tomową publikację pod tytułem "Armia Krajowa w dokumentach, 1939-1945". Tom pierwszy zawierający 182 dokumenty ukazał się w roku 1970. Tom drugi, który wyszedł w końcu 1973 roku, zawiera 249 dokumentów. Dalsze tomy są w opracowaniu.

"Dotychczasowa ofiarności społeczna i składki Członków Wspierających nie wystarczają na pokrycie najpilniejszych wydatków bieżących. Brak jest środków na rozwój prac badawczych i wydawniczych, umożliwiających wykorzystanie posiadanej dokumentacji.

Studium Polski Podziemnej apeluje o pomoc do polskiej społeczności zagranicą. Liczymy na ofiarności indywidualną i organizacji społecznych. Prosimy o zapisywanie się na Członków Wspierających Studium. Członkowie ci — mogą być nimi również instytucje i organizacje — opłacają przez siebie zadeklarowane. Członkowie Wspierający otrzymują okresowe sprawozdania o działalności Studium. Może

Za zarząd: Adolf Dąbrowski, prezes; Józef M. Rutkowski, sekret. prot.

Kalendarzyk Zabaw

Piątek, 4 Lipca

Klub Rogońnik urządza wielki doroczny piknik w piątek, 4-go lipca, w Ogródzie Woźniaka, 2530 S. Blue Island Ave. Początek o godz. 1-ej po południu.

Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra Białoczerwonych. Kuchnia i bufet będą dobrze zaopatrzone w potrawy i napoje.

Będzie nadto wiele innych miłych niespodzianek. Serdecznie zapraszamy wszystkich.

Za Komitet: Józef Ligas, wiceprezes.

Niedziela, 6 Lipca

Klub Zaborowian urządza Piknik w niedzielę, dnia 6 lipca, w Ogródzie Woźniaka, pnr. 2530 S. Blue Island ave., początek o godzinie 1-ej po południu. Będzie grać dorożka orkiestra, bufet i bar doskonale zaopatrzone w domowe przekąski. Komitet zapewnia każdemu miłe spędzenie czasu. Zarząd i komitet zapraszają całą Polskę.

J. Czaja, prezes; W. Kuzek, przewodn. pikniku.

Wzorów dla dywanów poszukuje się w krakowskim Muzeum na Wawelu oraz w Muzeum Przemysłu w Łodzi.

Gobeliny i dywany "Sztuki Beskidzkiej" sprzedawane są do wielu krajów m.in. do Anglii i US, gdzie stanowią ozdobę salonów dyplomatycznych w Londynie, Waszyngtonie i Nowym Jorku.



KALIFORNIA. — Pocisk YBGN-110 wyrusza się z podwodnej wyrzutni w łodzi, koło wybrzeży Kalifornii.



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622



JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny p.o. zarządcy KAROL R. SYNOWIEC
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Rękopisy i fotografie Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie		DO INNYCH KRAJÓW:	
Codzienne i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie	Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie	Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25	Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00	Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75	Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50	Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00	Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00					
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Codziennie (Single Daily Copy)25c		W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Weekendowy (Single Week-End)30c			

Kissinger Ostrzega Sojuszników

Stany Zjednoczone będąc supermocarstwem, które za swój obowiązek uznało powstrzymanie komunizmu przed rozszerzeniem się po świecie, czasem padają ofiarą szantażu, nawet sojuszników, pisze korespondent UPI Phil Newsom. Od czasów drugiej wojny światowej, najlepszym środkiem jakiegoś państwa do zwrócenia na siebie uwagi Washingtonu, było powiewanie czerwonej chorągiewką połączone z groźbą przejścia na stronę Rosji.

Metoda ta osiągnęła pożądane rezultaty. Stany Zjednoczone dwoiły się i troiły, by nie dopuścić do jeszcze jednego zwycięstwa komunistów. Sypały biliony dolarów, a w Wietnamie zaangażowały się nawet w beznadziejną wojnę.

Kilka dni temu sekretarzu stanu Henry Kissinger w przemówieniu wygłoszonym w Atlancie, ostrzegł przed nadużywaniem dobrej woli Ameryki. Jeżeli któryś z sojuszników, mówił Kissinger, dojdzie do przekonania, że jego interes narodowy wymaga zmiany polityki, Stany Zjednoczone są gotowe dostosować się do jego życzeń i uznać traktaty wzajemnej pomocy za nieobowiązujące.

Ale żaden sojusznik groźbą zerwania przyrzeczenia nie wymusi na Stanach Zjednoczonych koncesji sprzecznych z zasadami ich polityki. Nie zgodzimy się z poglądem, że jego bezpieczeństwo powinno być dla nas ważniejsze niż dla niego samego, lub, że dla jego bezpieczeństwa powinniśmy poświęcać nasz interes polityczny. "Nie sądzicie, że

podpisując sojusz — robicie nam łaskę", stwierdził Kissinger.

Jego ostrzeżenie było skierowane do Turcji, która zagraziła "wyproszeniem" Amerykanów z baz na jej obszarze, jeżeli Washington nie odwoła embarga na wywóz broni, ale odnosi się także do wszystkich sojuszników. Stany Zjednoczone wstrzymały dostawę broni do Turcji w dniu 5-go lutego po ataku wojsk tureckich na Cypr, co ostatecznie doprowadziło do wojny z Grecją, która również jest członkiem NATO i sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. Sprawa Cypru, którego znaczną część okupują Turcy, nie jest załatwiona. Napięcie między Turcją a Grecją jest ciągle duże i grozi konfliktem. Amerykańska broń jest przeznaczona do obrony przed inwazją komunistyczną a nie do walki między naszymi sojusznikami.

Niektórzy kongresmeni i senatorowie boją się, że Turcja przejdzie na stronę Rosji, jeżeli nie spełnimy jej żądań. Jeżeli spełnimy — uczyni to Grecja.

Spełnienie żądań Turcji zachęciłoby inne państwa do szantażowania Stanów Zjednoczonych. Do tego nie możemy dopuścić. Jeżeli Turcja po b. przykrych doświadczeniach z Rosją w przeszłości i mimo jeszcze bolesniejszych doświadczeń innych sąsiadów w ostatnich latach, ma ochotę na "satelitę" Moskwy — nie powinniśmy jej w tym przeszkadzać. Sojusze mają wartość tylko wtedy, gdy są dobrowolne i wypływają z przekonania, że leżą w interesie państwa. Jak trafnie zauważył sekretarzu stanu, Kissinger — nie możemy być bardziej tureccy niż Turcy.

Reforma Terytorialna

Jak już informowaliśmy, w Polsce została przeprowadzona całkowita reorganizacja systemu administracyjnego. Miejsce 19 województw, z których dwa to miasta wydzielone: Warszawa, Łódź, zajmie 49 województw, wśród nich trzy miasta wydzielone: Warszawa, Łódź i Kraków.

Reformę musiano przygotowywać od dawna, ale plany zachowano w tajemnicy do plenum KC PZPR w dniu 12 maja. Do tego czasu środki masowego przekazu w PRL nie wspomniały ani słowa o niespodziance jaką szykuje wszechwładna partia. Mimo to zaskoczenie społeczeństwa nie udało się, ponieważ Radio Wolna Europa już 22 kwietnia poinformowało swoich słuchaczy w Polsce o zamiarach reżimu.

— Dlaczego reformę przeprowadzono z ogromnym pośpiechem?
Na pytanie to odpowiada mies. "Na Antenie":

"Reforma ma przyczyny polityczne. Zniesione bowiem zostaną powiaty, a ludzie pracujący w administracji państwowej lub w powiatowych władzach partyjnych będą musieli przejść do innej pracy. Odpowiednikiem reformy terytorialnej ma być bowiem nowa struktura organizacji partyjnej.

"Prowadzi to do centralizacji władzy — nowe kierownictwo województw będzie bezpośrednio odpowiedzialne przed Warszawą. Celem Gierka jest przede wszystkim rozbić najbardziej konserwatywnego aparatu partyjno-państwowego, który stanowił ostatnią bazę moczarowski-szlachcickiej opozycji wobec obecnego kierownictwa w stolicy. Osłabi to szczególnie pozycję sekretarzy wojewódzkich. W dotychczasowym układzie byli oni nieomal udziałem władkami na swoim terenie. Stanowili siłę z którą nawet pierwszy sekretarz KC musiał

się poważnie liczyć, a nawet niekiedy jej ulegać. Warto przypomnieć, że już poprzednio Gierek rozgromił bezpiekę, która jeszcze niedawno stanowiła "państwo w państwie" i nie była podporządkowana władzy pierwszego sekretarza.

"Reforma administracyjno-partyjna jest przeprowadzana niezwykle pośpiesznie także ze względów politycznych. Chodzi o to, by delegaci na zjazd partyjny byli wybierani już przez nowe komitety wojewódzkie, co ostatecznie ma osłabić wpływ Szlachcica (pozostającego nadal członkiem Politbiura) i pozbawić go jakiegokolwiek szansy zdobycia poparcia na zjeździe.

"Charakterystyczne, że Sejmu PRL nikt nie pytał o zdanie. Projekt reformy po prostu ogłoszono na plenum partyjnym, a Sejm miał tylko uchwalić odpowiednią ustawę, tak by gigantyczną reorganizację można było wprowadzić w życie już poczynając od czerwca."

Jest to najnowszy i bardzo drastyczny dowód, że sejm, nawet w sprawach administracyjnych, nie ma nic do powiedzenia. Jest więc tylko fasadą do myślenia oczu naiwnym na Zachodzie. Czytamy i słyszymy często, że między PRL a Zachodem nie ma wielkiej różnicy, poza tym, że na Zachodzie panuje kapitalizm a na Wschodzie socjalizm. PRL, podobnie jak demokracje zachodnie, ma partie polityczne i parlament... Tak, ale sejm w PRL może tylko ruszać palcem w bucie i zatwierdzać bez sprzeciwu uzgodnione z Moskwą decyzje politbiura. Robi to bez wyrzutów sumienia, bo składa się z ludzi "mianowanych" przez wszechwładną partię. Wybory są takim samym myśleniem oczu jak istnienie sejmu, bo wyborcy nie mają nic do wyboru.

Niepotrzebna Rada

Stacja WBBM TV zwróciła uwagę na kosztowną i niepotrzebną instytucję CTA. Jest nią Rada Dyrektorów, pozostałość z czasów, gdy CTA była samodzielną organizacją. Ale nawet wtedy Rada złożona z "gwiazd" sportowych, bankierów i adwokatów, którzy nigdy nie korzystali z miejskich autobusów i kolejek i nie mają pojęcia o potrzebach komunikacji publicznej, zbierała się po to, by zatwierdzić decyzje superintendenta.

Obecnie ten obywatelski stempel dla superintendenta jest niepotrzebny, ponieważ zarząd transportu publicznego przejęła nowo utworzona Rada RTA. CTA jest oddziałem RTA, niewątpliwie potrzebuje dobrego za-

rządca, ale nie Rady, która nie ma już nic do powiedzenia.

Mimo to Rada CTA "jak za dawnych dobrych czasów" zbiera się co miesiąc. Nie wszyscy członkowie mają czas i ochotę na branie udziału w zebraniach. Na przykład Ernie Banks mieszkający stale w Arizonie rzadko przyjeżdża na zebrania Rady. Ale żaden z członków nie odmawia przyjęcia \$15,000 rocznie za swe "usługi" dla CTA.

Zgadzamy się ze stanowiskiem WBBM TV, domagającej się od gubernatora Walkera i mayor'a Daley, którzy mianują członków Rady CTA, jej likwidacji. Zaoszczędzić to CTA, która ma ciągle kłopoty finansowe, kilkadziesiąt tysięcy dolarów rocznie.



Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji

Cios Groźący Dziennikarstwu

NOWY DZIENNIK. - Znajdując się w permanentnych trudnościach finansowych amerykańskie "biuro pocztowe" — które stanowi obecnie "półprywatną" kompanię, opartą jakoby na zasadach handlowych, a nie jak poprzednio departament rządowy — nie widzi oczywiście innego sposobu rozwiązania swych problemów, jak przez stałe podwyższanie opłat. Niewiele się zatem pod tym względem zmieniło od czasów, gdy obsługą pocztową zajmował się rząd, a dobru jej personelu — na zasadach raczej protekcyjnych niż rzeczowych — kongres Stanów Zjednoczonych.

Sądowny administrator urzędu pocztowego Seymour Wenner zaleca więc dwukrotnie podwyżkę opłat za przesyłki "drugiej kategorii", co dotyczy większości dzienników, tygodników czy innych periodyków amerykańskich. Koszt opłat pocztowych dla wydawanych przez różnego rodzaju organizacje "niehandlowe" czy oświatowe zwiększyć miałyby się, wedle jego projektu, trzykrotnie.

Zapewne w tonie samego urzędu pocztowego zaznaczyły się sprzeczności wobec tego programu Wennera, wedle którego wszyscy "klienci" pocztowi powinni pokrywać sami w pełni realne koszty swych przesyłek. Wedle zaś jego kalkulacji "pierwsza kategoria" obłożona jest zbyt wysokimi opłatami i w rezultacie finansuje deficyt, spowodowany zbyt niską taryfą przesyłek drugiej i trzeciej kategorii. Opozycja przeciw temu projektowi ze strony pismistrza generalnego Benjamina Baillera i jego współpracowników (wypowiadających się raczej za podwyżką opłat "pierwszej kategorii") przesyłek z dziesięciu do trzydziestu centów) nie będzie jednak przypuszczalnie zbyt energiczna, ponieważ biuro zmierza do jak najszybszego uzyskania zezwolenia na zwiększenie swych dochodów jakimikolwiek sposobami.

Dla klientów "drugiej kategorii" zwiększenie opłat stwarza poważne bardzo problemy, zwłaszcza wobec stałego wzrostu kosztów pracy dla zapewnienia dalszej publikacji ich wydawnictw. — Przedsiębiorstwa, które mogą sobie na to pozwolić, szukają więc innych wyjść z sytuacji. Jeden z tygodników, wychodzących w Ohio, przeniósł np. swą "kwaterę główną" do Chicago i zawarł specjalną ugodę z linią lotniczą dla przesyłania swego pisma na zachodnie wybrzeże. Inne periodyki, szczególnie o ograniczonej klienteli handlowej, doświadczyły już przeprowadzonych badań i obliczeniach do przekonania, że poczynią poważne oszczędności, jeżeli zrezygnują z obsługi pocztowej i zorganizują bezpośrednią dostawę z drukarni do finansowych miejskich dystryktów. Szereg magazynów odmawia już przyjmowania prenumerat z rejonów wiejskich. Dla bardzo wielu czasopism, zwłaszcza o ograniczonym na-

kładzie, czy też korzystających z prywatnych, ograniczonych oczywiście, subsydiów na kontynuowanie swej oświatowej czy kulturalnej działalności, jedyną alternatywą jest, w razie dalszego wzrostu kosztów pocztowych, zaprzestanie publikacji.

Na szczególną przy tym uwagę zasługuje inny jeszcze aspekt całej sytuacji na "frontie pocztowym". Nawet więc sam dyrektor wykonawczy "Second Class Mail Publications, Inc." Robert Green stwierdza, że dostawa takich przesyłek drugiej kategorii ulega stalemu pogorszeniu. Jego własne biuro w Waszyngtonie otrzymuje dwie kopie tygodnika "Advertising Age", regularnie — ale raz na dwa tygodnie. Biuro pocztowe uznaje bowiem widocznie — zdaniem Greena — za konieczne "obniżenie swych norm szybkości dostaw" takich przesyłek. Wynika to częściowo z faktu, że jedynie personel kolejowy może transportować przesyłki pocztowe z pociągów, gdy przybędą one do danego miasta dla przekazania ich funkcjonariuszom biura pocztowego, a linie lotnicze przyjmują takie przesyłki bez zobowiązania, że dotrą one na czas do adresata, jeżeli samoloty są przepełnione.

W praktyce biorąc, zarzucenie ulega więc obowiązująca od szeregu lat zasada, wedle której faktyczne subsydiowanie opłat pocztowych dzienników i periodyków — zapewniając rozwój dobrze poinformowanej i odczytanej klasy obywateli leży w interesie społeczeństwa.

Nowe tendencje — "handlowe" — w biurze pocztowym zmierzają do obciążenia wydawców wszelkimi kosztami ich przesyłek (z odpowiednią "nadwyżką" dla zapewnienia opłacalności tej publicznej usługi), co oczywiście doprowadzi do zniknięcia wielu takich publikacji, które nie będą w stanie przetrwać zwiększonych kosztów na swych odbiorców. Wątpliwe jest, by skorzystało na tym społeczeństwo.

Trudno przy tym nie podkreślić, że — na podstawie dotychczasowych doświadczeń — oraz przytoczonych powyżej faktów — nie ma wielkich, czy raczej jakichkolwiek, nadziei na to, by wyższym opłatom towarzyszyło usprawnienie dostaw pocztowych.

Święcić zdaje się raczej triumfy odwrotna zasada, zaznaczająca się ostatnio generalnie w wypadku innych świadczeń publicznych, a streszczająca się do formuły, wedle której "będziesz coraz więcej płacić, ale za to będziesz miał zapewnioną coraz gorszą obsługę".

Nasuwa się na tym tle odwieczne przy wszelkich biurokracjach pytanie: "czy tabakiera jest dla nosa, czy nos dla tabakiera", a więc czy pocztą dla społeczeństwa, czy społeczeństwo dla poczty. Dla biurokratów wszelkiego rodzaju odpowiedź na to pytanie nie ulega wątpliwości.

Szał Kolekcjonowania

GWIAZDA POLARNA — Kolekcjonowanie jest manią przybierającą różne formy: ludzie zbierają niemal wszystko, co tylko można sobie wyobrazić. Nie tylko znaczki pocztowe, figurki z porcelany i monety, które od całych pokoleń cieszą się wśród kolekcjonerów wielką popularnością. Istnieją kolekcje bardziej osobliwe, wręcz dziwaczne. Niejaka Marie Stopes na przykład gorliwie zbierała środki antykoncepcyjne, które teraz murenszą w kartonowym pudełku w jej londyńskiej klinice kontroli urodzin. Robert Brown z Seabrook twierdzi, że kolekcjonuje katastrofy, trzęsienia ziemi, powodzie, pożary, wypadki. ... Niezależnie od rodzaju kolekcji, wszelkie jej tragiczne szczegóły trafiają do specjalnej książki, którą Brown zapelnia swym drobnym piśmem już od 21 lat. Każdej katastrofie poświęca około 40 słów. W sumie Brown zebrał 2,200 katastrof "nie spowodowanych przez człowieka".

Trudno mu natomiast powiedzieć, ile katastrof odnotował w dziele "konflikty ludzkie" (wojny, masakry itp.) ponieważ jak tłumaczy, "jest ich zbyt wiele."

Robert Opie, pracownik handlu, mieszkający na stałe w Londynie, zbiera opakowania po różnych towarach — kubeczki po jogurcie, pudełka po płatkach kukurydzianych, proszki do prania, papiery po margarynie, a nawet rolki papieru toaletowego. W sumie zbiera już 100 tys. przedmiotów, pochodzących od roku 1880 po dziś dzień. Opie ma nadzieję umieścić swą kolekcję w specjalnym muzeum. Dlaczego? W 1973 roku do Victoria and Albert Museum cisnęły się tłumy ludzi, aby obejrzeć kolekcję puszek po herbatnikach.

Amerykański satyryk George Axelrod, przywiązujący wielką wagę do roli drobniaków w ludzkim życiu, powiedział kiedyś, że najbardziej go interesuje, jakiego papieru toaletowego używał Juliusz Cezar, niż w jaki sposób podbił Galieję. Dzięki takim kolekcjom, jakie gromadzi Opie, okazy tego podstawowego artykułu pierwszej potrzeby nie spłyną z prądem czasu. Niektóre kolekcje są bezcenne, inne nie przedstawiają żadnej wartości finansowej. Wszystkie jednak są cenną dla potomności cząstką historii.

Ciężkie Oskarżenie

W popularnym przewodniku telewizyjnym "TV Guide" ukazał się ostatnio artykuł dotyczący roli "masmediów" ze szczególnym uwzględnieniem telewizji. Sygnalizujemy jego podając jego treść w języku polskim:

Amerykanie z coraz większym cynizmem odnoszą się do swego rządu i do instytucji swego kraju. Cynizm ten wyprzedza na długo "afery Watergate" i — jak to widać — ją "przeżył". Badania opinii publicznej, prowadzone od dłuższego czasu, uchwyciły ten proces zmniejszania się szacunku dla interesu publicznego, sądów, Kongresu, Kościoła i armii.

Niektórzy, łącznie z piszącym ten artykuł, uważają, że to zmniejszenie się zaufania narodu w stosunku do swoich własnych instytucji jest ściśle powiązane ze źródłem informacji o tych instytucjach — czyli prasą, radem, a w szczególności telewizją.

Niedawno poglądowi temu przyszedł w sukurs jeden z badaczy z Catholic University of America, Michael Robinson, ogłaszając rozważania na ten temat.

Robinson stawia tezę: "Nasze zapytanie w samych siebie i nasza niechęć do naszych własnych instytucji byłoby o wiele mniejsze, gdyby nie obraz tych instytucji przekazywany nam stale przez dziennikarzy". Mówiąc jasno, Robinson wini masmedia za upadek wiary narodu w samego siebie i w instytucje, które stworzył i na których opiera swój byt i swoje ideały. Jest to bardzo ciężkie oskarżenie.

Argumenty, które przytacza Robinson, są przekonujące, m. in. ten, że od 1963 roku, kiedy to "rozkwitła" telewizja i swoje 15-minutowe dzienniki zaczęła przedłużać do pół godziny, owe "news", szczególnie nadawane wieczorem, stały się dla 66 procent społeczeństwa amerykańskiego głównym źródłem informacji politycznej.

Przez ostatnie 5 lat — stwierdza naukowiec z Catholic University — w ciągu których przyszedł w sukurs dziennikarzy telewizyjnych z dom i owa "news", jeden na dwóch Amerykanów wypowiada się krytycznie o swych władzach stanowych, jeden na trzech ma negatywny sąd o władzach lokalnych, a jeden na pięciu jest źle nastawiony do rządu federalnego.

Na temat osób, dla których wyłącznym źródłem informacji jest TV, Robinson mówi: jedna trzecia z nich wierzy, że rząd składa się z ludzi nieuczciwych i krętaczy, a dziesięć dziesiątych wyraża swe całkowite zniechęcenie do polityki.

Tak więc telewizyjny dziennikarstwo — wydaje się —

podkopuje fundamenty zaufania społeczeństwa do jego instytucji i powoduje uczucie zniechęcenia.

W każdym badanym wypadku ci, którzy kształtują swe polityczne oceny — przede wszystkim na podstawie informacji telewizyjnej, mają bardziej negatywny stosunek do amerykańskich instytucji i polityki niż ci, którzy głównie opierają się na innych źródłach przekazu.

W związku z powyższymi wywodami powstaje pytanie: jak długo jeszcze to stałe niszczenie zaufania społeczeństwa do jego demokratycznych instytucji będzie kontynuowane bez wyrządzenia trwałych szkód samej demokracji?

Zerający społeczeństwo cynizm — jak to wiemy choćby z przykładu Francji i z lat 30-tych — może być fatalny dla narodu. I dlatego konieczne jest postawienie następnego pytania: jak długo jeszcze ten kraj będzie cierpliwie tolerował, destrukcyjną działalność telewizyjnych dziennikarzy i zaistniałą w związku z tym sytuację? Ta działalność jest jak mocna fala uderzająca o mur taryf... .

System sieci telewizyjnych stał się "pewną siebie, nigdy nie zmęczoną opozycją polityczną, chodzącą własnymi drogami, trzęsącą partią, która nigdy nie musi przejść otrzeźwiających doświadczeń rządzenia".

W ten sposób określa Robinson rolę telewizyjnego dziennikarstwa. Wydaje się, że ono samo widzi siebie właśnie w ten sposób.

Żaden inny naród na świecie nie toleruje i nie dopuszcza do takiego stanu rzeczy. Nigdzie na świecie, tylko w Stanach Zjednoczonych, dziennikarze mają tak nieograniczoną wolność wypowiedzi.

Co wydatnie się znaczące, to prawie zupełne ignorowanie przez dziennikarzy ich własnego destrukcyjnego wpływu, wywieranego na społeczeństwo, Miernikiem może tu być "incydent Mayaguez", którego rozwiązanie przez prezydenta zyskało aplauz niemal całego narodu. Ale nie (większości) dziennikarzy. Jak pisze na ten temat jeden z nich, John Osborne w lewicowej "The New Republic", odnosił on wrażenie, iż w odczynach dramatycznych momentach pewni reporterzy byłby niezmiernie zadowoleni (happy), gdyby akcja przekształciła się w klęskę. "Watergate i porażka w Wietnamie — pisze Osborne — wytworzyły jakiś niewytłumaczalny a gwałtowny apetyt mediów na klęski i na ludzi, których chcą zniszczyć".

Konflikt między rządem a środkami masowego przekazu — kończy swój artykuł "TV Guide" — dopiero się zaczął. Nowy Dziennik

Mięso Na Legitymacje

(N.A.) — W połowie lutego w jednym z domów towarowych w Warszawie gromada kobiet oblegała bardzo ubogo zaopatrzone stoisko z mięsem. Kiedy zapas szybko się wyczerpał, kobiety zaczęły głośno sarkać i krzyżeć, nie szczędząc pogróbek pod adresem władz. Jedna z kobiet zawołała "Chodźmy do Gierka" i po chwili gromada łab ruszyła pod "Biały Dom". Ruch na skrzyżowaniu Alei i Nowego Świata został chwilowo zahamowany przez demonstrantki. Do Gierka ich nie dopuszczono, ale wyszedł przed gmach KC PZPR starszy funkcjonariusz i apelował o spokój. Zjawiała się milicja — zachowująca się zresztą b. łagodnie.

W następnych dniach — podobne spontaniczne demonstracje odbyły się w sklepach w Żyrardowie, w Pruszkowie, w Mroczach, Siedlcach i innych miejscowościach podwarszawskich. Wszystkie miały stosunkowo spokojny przebieg — wyjątek stanowiła Łódź, gdzie tłum rozsierszonych robotnic (ok. 2,000) obległ gmach partii i domagał się, aby pierwszy sekretarz Koperski wyjaśnił dlaczego sklepy są puste. Koperski stchórzył i wezwał rezerwy milicji. Na to kobiety obrzuciły kamieniami szyby gmachu partii. Milicja nie biła, ale pod naciskiem zwartych oddziałów wyparła kobiety i rozdzieliła tłum. Koperskiego kilka dni później wezwano do Warszawy i zarzucono mu, że nie zna nastrojów w terenie.

Na przełomie marca i kwietnia w wielu fabrykach, kombinatach i kopalniach doszło do tzw. "przezięć" na tle trudności w zaopatrzeniu. Do zakładów zjeżdżali wysocy funkcjonariusze partyjni w asyście samochodów z mięsem i wędlinami. Największe zakłady objechał Gierek — był

na Żeraniu, w Łodzi, w kopalniach na Śląsku i w Nowej Hucie. Robotnicy kombinatu nowohuckiego zagrozili strajkiem. Odbył się wielki wiec w obecności Gierka, który pojawił się incognito to znaczy bez zwykłych powitań na lotnisku i przejechał przez miasto. W czasie wiecu zaczęły zjeżdżać ciężarówkami z mięsem i roznoście sprzedają po jednym kilogramie na osobę. Następnego dnia sprzedawano tylko po pół kilo, i to na karty imienne dla pracowników. Stemplowane datownikami w sklepie, żeby nikt nie mógł kupić dwukrotnie.

Zaopatrzenie w sieci sklepów otwartych pogorszyło się gwałtownie po obchodach 1-majowych. W ostatniej dekadzie kwietnia władze gromadziły zapasy, by rzucić je na rynek w związku ze świętami. Ale zaraz po 1 maja zabrakło już nie tylko mięsa lecz nawet masła i cukru. Po świętach chleb stoi się w kolejkach. Sytuacja stała się gorsza niż przed pierwszomajowym zastrzykiem.

"Tylko Nas Nie Sprzedajcie!"

Wizyta wysłannika Watykanu abp. Poggi'ego była doskonałe zorganizowana przez biskupów. Księża z którymi Poggi rozmawiał w Polsce (i to nawet na szczeblu proboszcza) ostrzegali go:

"Tylko nas nie sprzedajcie!" Poggi zapewniał, że nie ma mowy, aby Watykan miał się porozumieć z rządem PRL poza plecami Episkopatu. W związku z tym — nie należy oczekiwać inicjatywy Watykanu w kierunku rozmów z rządem. Obsadzenie wakujących diecezji we Wrocławiu i w Lublinie pozostawiono rokowaniom Episkopatu — rząd.

Z Boczej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

Witamy Polskich Siatkarzy w Chicago!

Po mistrzostwach świata w Meksyku, gdzie polscy siatkarze wywalczyli złoty medal, kibice polscy nie mieli okazji oglądać reprezentacji Polski w kraju. Ostatnio rozegrała ona — jak już podaliśmy — trzy spotkania w Holandii z drużyną narodową tego kraju, — odnosząc trzy zwycięstwa.

Z zespołu, który występował w Meksyku, ubył Stanisław Gościński. Zrezygnował on już z gry w reprezentacji. Ponadto Marek Karbarz ze względu na studia otrzymał w tym roku zwolnienie z występów w drużynie trenera Wagnera.

Ostatnio kadra polskich siatkarzy wraz z trenerami Hubertem Wagnerem i Andrzejem Warychem przebywała w Poznaniu, i przygotowywała się do międzynarodowego turnieju o puchar redakcji "Sportu", który rozegrany został w tym mieście od 20 do 22 czerwca. Obok dziesięciu złotych medalistów (Skorka, Skiby, Wójciszewski, Stefankowski, Czajka, Rybaczewski, Boska, Gawłowski, Sadalski i Zarzycki) trenowało kilku zawodników, którzy mają szansę znaleźć się w drużynie narodowej. Są to — Łasko z Avii (Świdnik), Iwanicki, Lubiejewski z AZS (Olsztyn), Jasiukiewicz z Resovii oraz Molenda z Jedności (Michałkowice).

W międzynarodowym turnieju w siatkówkę mężczyzn w Poznaniu, w którym — jak wyżej podaliśmy — po raz pierwszy od zdobycia tytułu mistrza świata, — startowała przed własną publicznością reprezentacja Polski — już w pierwszym meczu pokonała silną drużynę Kuby 3:2 (15:8, 14:16, 15:8, 11:15, 15:11).

W drugim meczu reprezentacja Polski niespodziewanie przegrała z drużyną Czechosłowacji 2:3 — (13:15, 15:11, 15:11, 13:15, 12:15). W tym spotkaniu jak donosi agencja prasowa doskonale zagrała Czechosłowacja, — natomiast odmołdżony zespół polski — wykazał brak zgrania zespołowego. Wyniki pozostałych meczów: Kuba — Rumunia 3:0, Czechosłowacja — Rumunia 3:2.

Po międzynarodowym turnieju w Poznaniu wyjedzie polska reprezentacja na kilka spotkań do Stanów Zjednoczonych i na turniej przedolimpijski do Montrealu. Do Chicago, reprezentacja polska jedzie 2 lipca, o godzinie 8 rano linia lotniczą TWA. Po wyjściu z samolotu kierownictwo International Volleyball Federation urządziła skromne przyjęcie na lotnisku. Również w tym czasie jedzie na lotnisko O'Hare — reprezentacja siatkarzy USA.

Przewidziane następnie jest zwiedzanie Chicago przez gości, po ulokowaniu się w hotelu w Niles, oraz obiad u jednego z członków oficeli w Forest Glenn Park. Po południu ćwiczenia w hali, a wieczorem o godzinie 8:15 rozegrany zostanie mecz między reprezentacją USA i Polski w De Paul University Alumni Hall. Rozegrany zostanie również przedmecz drużyn żeńskich Morgan Pk. i drużyna Rebels, który rozpocznie się o godz. 7 wieczorem.

W czwartek 3 lipca — w przekroju całego dnia będzie program podobny do środy, z tym, że mecz tych dwóch reprezentacji rozegrany zostanie w Cicero Stadium przy 19 ulicy i Laramie w Cicero, Ill. Początek przedmecz ponownie będzie o godz. 7-jej. Po meczu obie reprezentacje goszczące będą — w klubie sportowym A.A.C. Eagles — 3519 W. Fullerton Ave.

POLACY W SPORCIE AMERYKAŃSKIM

Duże sukcesy jako bokserzy wagi ciężkiej — odnoszą dwaj bracia polskiego pochodzenia Duane Rodney Bobick z Bowlus, Minnesota. — Nie są oni jedynymi Polonusami w tej dziedzinie. Sukcesy odnosi również — Mike Koranicki i John Goroski z Youngstown, Ohio oraz Greg Osowiecki z Waterbury.

Na liście zapaśników widnieją też nazwiska takie, jak Killer Kowalski, Crusher Lisowski, Gene Koniski, Stan Stasiak, Dennis Rogowski, Ivan Putski the Great, Igor Stan Pulaski i Larry Zbyszko.

W amerykańskim futbolu wybija się Steve Bartkowski z California University, Steve Pisarkiewicz z University of Missouri, Greg Landry z Detroit Lions, Ron Jaworski w Los Angeles Rams, Mark O'Lejczak w N. Y Giants, Mike Boryla w Philadelphia Eagles, Bob Bobrowski w Baltimore Colts, Steve Okoniewski i Chester Marcol w Green Bay Packers, Wis.

SZARMACH WYSTĄPI W MECZACH W HOLLANDII

Czołowy piłkarz polski Andrzej Szarmach, ukarany w meczach eliminacyjnych o mistrzostwo Europy dwoma żółtymi kartkami, — został przez komisję dyscyplinarną UEFA odsunięty od gry w kolejnym spotkaniu rozgrywek UEFA. PZPN otrzymał początkowo zawiadomienie, że meczem tym będzie pojedynek Polska — Holandia (10 września w Chorzowie).

Później okazało się jednak, że Szarmach będzie mógł grać z Holandią, a kara obejmie spotkanie młodzieżowych mistrzostw Europy Polska — Bułgaria, które rozegrane zostanie wcześniej bo 3 września.

ZŁOTY MEDAL DLA POLAKÓW

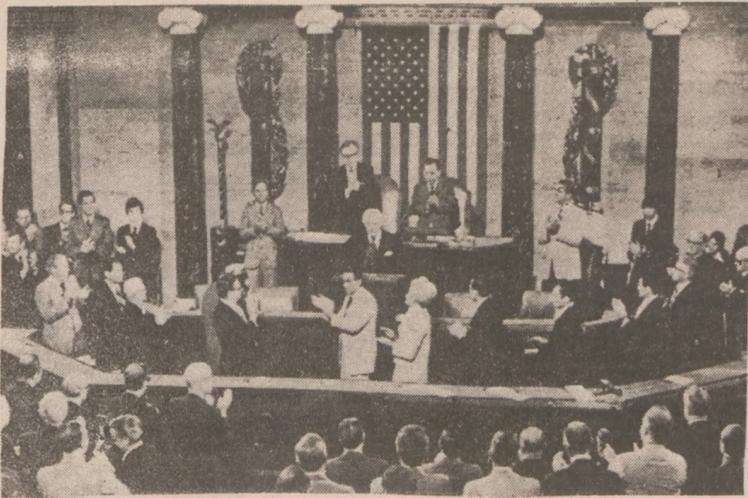
Złoty medal mistrzostw Europy — zdobyła Polska drużyna w Bukareszcie w strzelaniu z karabinka małokalibrowego z postawy leżącej, uzyskując 2372 pkt., wyprzedzając NRD o 3 pkt. Indywidualnie zwyciężył Rumun Mircea Ilea — 599 pkt., a najlepszy Polak — Stanisław Marucha zajął 5 miejsce — 595 pkt. W strzelaniu z trzech postaw, wicemistrzostwo Europy wywalczył Polak Eugeniusz Pędzisz — 1161 pkt., mistrzem został Aleksander Matrofanow (ZSRR) — 1164 pkt.

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

W Lubjanie (Jugosławia) zakończył się międzynarodowy turniej szachowy, w którym po raz pierwszy startował — nowokreowany mistrz świata Anatolij Karpow. Arcymistrz Rosji zajął zdecydowanie pierwsze miejsce, zdobywając w 15 partiach 11 pkt. Drugie miejsce wywalczył Gligoric (Jugosławia) — 10 pkt.

Podczas mityngu lekkoatletycznego zawodowców w Glasgow — Brian Oldfield (USA) pchnął kulę na odległość 22,8 m.

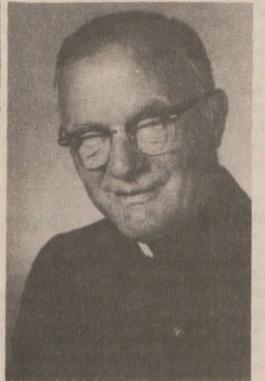
Na zmodernizowanym torze żużlowym w Rzeszowie — rozegrano ostatni półfinałowy turniej indywidualnych młodzieżowych mistrzostw w Polsce na żużlu. Niestety, zawody obfitowały w upadki i karambole, w wyniku których dwóch zawodników — Słabonia (Sparta Wrocław) i Stróbę (Śląsk) trzeba było odwieźć do szpitala z poważnymi kontuzjami. — Turniej wygrał Witelus (Kolejarz) Opole — 11 pkt.



WASHINGTON, D.C. — Prezydent Zachodnich Niemiec, Walter Scheel, oklaskiwany na łącznej sesji obu Izb Kongresu, gdzie wygłosił przemówienie. Za prez. Scheel, widzimy przewodniczącego Senatu, wiceprezydenta Nelsona Rockefellera i przewodniczącego Izby Reprezentacji, Carl Albert (D-Okla.)

45-Lecie Kapłaństwa Ks. Ludwika E. Nowaka

Ks. Ludwik E. Nowak, proboszcz parafii św. Jana Bożego, 1234 W. 52-ga ul., w niedzielę, 22 czerwca uroczystie obchodził 45 lecie pracy kapłańskiej.



Ks. Ludwik E. Nowak

Przy dźwiękach dzwonów wyruszyła procesja z plebanii, w której udział wzięli przedstawiciele organizacji przy parafii św. Jana Bożego, siostry zakonne, ministranci, duchowieństwo z biskupstwa Alfredego Abramowiczem na czele, oraz Jubilat, ks. Ludwik Nowak w szatach liturgicznych.

Msza św. Koncelebrowana

Ks. Jubilat Ludwik Nowak odprawił Mszę św. dziękczynną. — Współkoncelebrantami byli księża: ks. prałat Jan F. Kozioł, ks. Norman Czajka, dalej ks. Jan Rolek, ks. Edward Kush, ks. Richard Józwiak, ks. Stan. Kolbusz, ks. Józef Nowak, ks. Norbert Zawistowski, ks. Franciszek Kula, M.S., ks. Jan Tra, S.V.D., ks. Ted. Wincenciak, ks. Edward Wikusik, M.S., i diakon Milton Decker.

Funkcję mistrza ceremonii pełnił Jan Brzegowy, jego asystentem był Roman Szabelski.

Lektorami byli: Józef Nowakowski i Adam Wydra, zaś komentatorem Eug. Woźniak.

Dary ofiarne donieśli do ołtarza: Anastasia Adams, Franciszek Nowak, Susie Zdrojewski, Siostra zakonna Mary Justilla, C.S.S.F., Jeonne Sowiński, Annie Szymaniak, Catherine Lara i Franciszek Losik.

Ks. Biskupowi Alfredego Abramowiczowi asystowali: ks. Wład. Stefański, prob. parafii św. Pankracego i ks. Tadeusz Gałuszka, M.S.

Obecni byli księża: ks. prałat Francis A. Brackin, wikariusz generalny Archidiecezji Chicago; ks. Józef Mackowiak, ks. Czesław Leśniak, ks. Leonard Prusiński, C.R., ks. Stanisław J. Shaw i diakon John Lesner.

Kazanie

Okończono kazanie wygłosił ks. biskup Alfred A. Abramowicz. Podkreślił on wspaniałą pracę ks. Jubilata w parafiach św. Józefa, M.B. Czeszochowskiej, św. Pankracego, św. Wojciecha i ostatnie 12 lat w parafii św. Jana Bożego, jako doskonałego administratora i wzorowego proboszcza.

Bankiet

Po Mszy św. odbył się okazały bankiet na cześć ks. Jubilata w sali parafialnej św. Jana Bożego. Mistrzem ceremonii był diakon Milton Decker. Inwokację odmówił ks. Jan Rolek. Toast na cześć Jubilata wniósł Józef A. Trembak. Po znakomitej kolacji młodzież ze szkoły tańców Z.P.R.K. popisywała się tańcami.

Klasa graduacyjna ze szkoły parafialnej wykonała widowisko — uznanie dla ks. Jubilata. Piękną deklarację w języku polskim wykonała Wanda Walczak.

wyraziła życzenia w imieniu wszystkich kobiet parafii św. Jana Bożego dla ks. Jubilata, a Jan Grzyważycki złożył życzenia w imieniu wszystkich parafian.

Gratulacje

Telegramy z życzeniami nadesłał: Ks. Leonard Fruskiński, C.R. i ald. 14-jej wardy, Edward Burke. Placówka Nr. 2 Weteranów Armii Polskiej odznaczyła ks. Jubilata Mieczami Hallerowskimi, za pomoc dla polskiego weterana inwalidy.

Ks. Armand Gross, wręczył Jubilatowi plaketę uznania od Back of the Yards, za pomoc materialną dla tej organizacji, jak również złożył życzenia w imieniu parafian z parafii św. Michała.

Ks. Francis X. Lawlor złożył życzenia i wręczył plaketę od Block Clubs.

Klub Atletyczny wręczył Jubilatowi trofeum za pomoc oraz zainteresowanie się dziedziną sportu.

Dłuższe przemówienie wygłosił ks. Edward T. Kush, prob. emeryt z parafii św. Terejusza.

Podziękowanie

Ks. Jubilat w swym przemówieniu podkreślił, że praca w różnych parafiach przez okres tych lat była dla niego przyjemna i interesująca. Podziękował Komitetowi za urządzenie bankietu oraz wszystkim, którzy przybyli do kościoła, aby wraz z nim podziękować Bogu za zdrowie i siły, które mu Stwórca udzielił podczas tych 45 lat pracy na niwie kapłańskiej.

Ks. Tadeusz Wicenciak odmówił benedykcji.

Później odbyła się zabawa taneczna. Władysław Kuman.

G. Kogut Wstępuje Do Akademii Wojskowej West Point

Gregory Kogut, absolwent szkoły średniej Mt. Carmel, w której odznaczył się wyjątkowymi osiągnięciami w nauce, zastępując na szczytny tytuł czołowego ucznia, zamierza kontynuować studia, tym razem w Akademii Wojskowej West Point.



G. Kogut

"Zamierzam — mówi p. Kogut — studiować na uniwersytecie Northwestern lub Univ. Notre Dame, ale latem tego roku zdecydowałem się na wstąpienie do Akademii Wojskowej, znanej ze swego rygoru." To właśnie pociągnęło go do Akademii Wojskowej, znanej ze swego rygoru. — To właśnie pociągnęło go do Akademii Wojskowej, znanej ze swego rygoru. — To właśnie pociągnęło go do Akademii Wojskowej, znanej ze swego rygoru.

Dyscyplina nie jest obca Kogutowi, gdyż stosował ją sam wobec siebie w Mt Carmel. Zrezygnował ze stypendiów na uniw. Northwestern. Notre Dame i Rensselaer Politechnice, by rozpocząć karierę wojskową. Wprawdzie Kogut nie miał poprzednio za-

Roczne Zebranie Klubu Społecznego

Klub Społeczno - Towarzystwo Social Club Get Together, z parafii S.S. Młodzianków, odbędzie swoje 16-te roczne posiedzenie w środę, 2-go lipca, w Bungalow Inn Restauracji, pnr. 2835 N. Racine Ave., o godzinie 9-jej wieczorem. Po posiedzeniu odbędzie się przyjęcie dla wszystkich. Na posiedzeniu będzie obecny wielki przyjaciel Klubu — Mateusz Bednarz, proboszcz parafii św. Tekli. Będzie również i szanowny prob. parafii S.S. Młodzianków, ks. Edward Pajak.

Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie na to roczne posiedzenie.

Każdy w ramach swoich możliwości powinien postarać się o transportację. Kto nie ma jej, może sam bezpośrednio udać się do restauracji Bungalow Inn lub porozumieć się ze swoimi znajomymi członkami, którzy mają auta, aby skorzystać z ich przejazdów. — Stanisław Czernski, przewodniczący Komitetu Zawiadomień.

Zaprzysiężeni

Washington (UPI). — Dwóch wysokich urzędników Międzynarodowej Komisji Handlowej zostało zaprzysiężonych w niezwykłej ceremonii przez innych urzędników tej agencji.

Will E. Leonard jr. został zaprzysiężony przewodniczącym tej komisji — a Daniel Minchew, wiceprzewodniczącym.

Normalnie wysokiej rangi urzędnik federalny, albo też Kongresu, czy też Najwyższego Sądu dokonuje zaprzysiężenia wysokich urzędników agencji federalnych.

miaru poświęcić się karierze wojskowej, nie będzie miał w tym najmniejszych trudności: ojciec jego, Sylwester, klerk w biurze Sekretarza Stanu Illinois, służył w Korei, natomiast zdiadek, Kazimierz, zam. 8400 Exchange ave., był pierwszą osobą z południowej części miasta, jaka wstąpiła do Amerykańskiego Oddziału Armii Polskiej w czasie 1-szej Wojny Światowej.

Gregory Kogut wyjeżdża do West Point w przyszłym miesiącu z listami polecającymi od p. stana stanowego Franka Giglio (D-30), aldermanów Roberta Wilinskiego (7) i Edwarda Vrdolaka (10), prez. ZNP mec. A.A. Mazewskiego, Społecznego Klubu South Chicago i innych. Sponsorem Koguta jest kongresman Morgan Murphy (D-2).

Gregory, członek ZNP, został umieszczony na liście wybitnych studentów (Society of Outstanding American High School Students, Who's Who Among H.S. Students) i jest członkiem wielu klubów sportowych.

Poszukiwania Osób

Tylena Feliksa z domu Orzechowska, zamieszkała u swej córki Heleny Zygmierskiej pod adresem: 698 Leonard Str., Brooklyn, N.Y. 11222, — poszukuje swej siostry Marianny Zaremba, z domu Orzechowskiej, urodzonej około 1890 r. we wsi Szwarzajca, Gmina Jeleniów, powiat Suwałki, córki Ewy i Sylwestra Orzechowskich. Z pierwszym mężem Leonardem Zaremba miała ona córkę Helenę i syna, po drugim mężu nazywa się Bujak.

Poszukująca prosi dzieci poszukiwanej, może zechcą jej podać, czy Marianna jeszcze żyje. Obecnie pragnie się z nią lub dziećmi skontaktować. Informacje proszę kierować na adres podany na początku tej notki.

Kronika Marianowa

Pierwszy Piątek

W tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca. Spowiedź św. będzie jak zwykle na Marianowie po każdej mszy św., w tygodniu i podczas mszy św. o godz. 8-jej; w czwartek po południu o godz. 4:30 i w piątek wieczorem podczas mszy św. o godz. 7-jej; poczym nabożeństwo do Serca Jezusa i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Pielgrzymka i Wycieczka

W ostatnią niedzielę miesiąca lipca, to jest 27 lipca parafianie i przyjaciele Marianowa odjadą na doroczną pielgrzymkę do klasztoru OO. Franciszkanów w Burlington, Wisc. Prawie wszystkie bilety na autobus są rozsprzedane.

Z Karty Żalobnej

Ostatnio przeniosła się do wieczności i pogrzeb Jej odbył się z kościoła parafialnego w ub. sobotę, 28 lipca — śp. Doroty Miller; Niech odpoczywa w spokoju.

Książka Jubileuszowa

Kto chce mieć książkę pamiątkową z diamentowego jubileuszu parafii Marianowskiej z ub. roku — niech zgłosi się w tych dniach w biurze plebanii podczas godzin urzędowych.

Rocznica Ślubu

W następną niedzielę na mszy św. o godz. 9:45 rano — Czesław i Aleksandra Dankowscy podziękują Panu Bogu za łaski odebrane z okazji ich 32-jej rocznicy pojęcia małżeńskiego. Serdecznie gratulujemy. Aleksandra Dankowska jest członkinią Chóru parafialnego św. Cecylii.

Czy Jesteś Zapisany do Parafii?

Trzeba koniecznie być zarejestrowanym jako parafianin, albo parafianka, chcemy mieć dokładny spis parafian zarejestrowanych w biurze par. Kto podrzucił podczas wakacji, powinien jak inni posłać pocztą swe oświadczenia w kopertach niedzielnych na utrzymanie parafii; pensje są te same za wyjątkiem nauczycielek i Sióstr zakonnych Zmartwychwstania Pańskiego, które podczas miesiąca lipca i sierpnia nie otrzymują pensji na swoje utrzymanie.

Remont Szkoły Parafialnej

Obecnie przez cały czerwiec i lipiec jest remont szkoły parafialnej. Wszystkie klasy są odświeżone; podłogi są wysłane i nowe posadzki i dywany będą położone. Pociągnie to duże oskarty, i tym razem parafianie popieszą ks. proboszczowi z pomocą finansową na utrzymanie szkoły.

Szkola par. sama się nie utrzymuje, jak widzimy w innych dzielnicach zamykają szkoły parafialne; brakuje odpowiedniej liczby dzieci i funduszy; Pan Bóg jako błogosławi parafii marianowskiej — bo ochotni parafianie nawet bezdzietne małżeństwa pomagają szkole i w urządzaniu "bingo", rozsprzedają odzieży i obuwiu i dinner dances oraz zabaw stołecznych. Chcą i pracują by inni — młoda generacja, szczególnie z nowej emigracji polskiej otrzymali dobre wychowanie i wykształcenie katolickie.

Msze św. Po Polsku

W każdą niedzielę, dwie msze św. odprawiane są po polsku; pierwsza o godz. 7-jej cicha z krótką homilią po polsku. Suma zaś śpiewana po polsku ściąga coraz więcej osób z Nowej Emigracji na msz św. o godz. 4:45 rano. Kazanie głoszone jest po polsku i chór parafialny pod dyrekcją Henryka Soch pięknie śpiewa mszę św. i hymny po polsku.

A p e l

Ks. Piotr Kąglik, CR., zmartwychwstańca apeluje o pomoc finansową na stare i pamiątkowe sanktuarium, gdzie król Jan III Sobieski przed bitwą służył do mszy św. i wraz ze swoim wojskiem uzyskał zwycięstwo z pomocą Matki Boskiej Czeszochowskiej. Sanktuarium od kilku wieków potrzebuje remontu — to jest odrestaurowania ścian i fundamentów. Ktokolwiek pragnie pomóc OO. Zmartwychwstańcom, czy też intencjami mszalnymi czy inną pomocą finansową, niech wyśle pocztą lotniczą list wraz

Konwencja PLAW

Wydział Stanowy Polskiego Legionu Amerykańskich Weteranów (Polish Legion of American Veterans) organizuje swą doroczną konwencję w dn. 11, 12 i 13 lipca br. w Marriott Motor Hotel, 8535 W. Higgins Road, Chicago, Ill. W konwencji będą również uczestniczyć panie z Komitetu Pomocniczego. Zjazd zostanie otwarty w piątek, 11 lipca, o godzinie 6 po południu. — Joseph L. Pudło Jr., sekretarz.

z czekiem, albo też "money order", adresując do: — Missionhaus der Resurrectionisten — Ks. Piotr Kąglik, CR., proboszcz, 1030 Wien, 1030, Austria.

A Ks. Piotr Kąglik osobiście podziękuję listem; należy do prowincji polskiej. Obecnie generałem Zakonu OO. Zmartwychwstańców jest przew. ks. Tadeusz Kaszuba, CR., w Rzymie. Asystentem i sekr. jest Robert Kurtz, CR., z Ameryki, dotychczasowy wikary na Jadwigowie; a prokuratorem jest Donald Marrakol CR. z Kanady.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE
Codziennie 6:00-6:30 rano
WOPA—1490 kc
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:00 rano
Sobota 11-11:30 rano
Niedziela 1:00-2:00 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBG—1240 KC
Codziennie 7:00-8:30 rano
2:00-3:00 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30-9:30 rano

"TONY PINKOWSKI SHOW"
Stacja WTAQ—1200 KC
Codziennie
9:15-10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35-7:00 wiecz.
od 7:00 do 7:30 wiecz.
Godz. O.O. Salwatorianów
JADWIGA i ANTONI PIENKOWSCY
kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie
od 12 w poł. do 12:30 po poł.

ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik-Zarządca

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie
o 1:00, 3:30 i 6:30
oraz o 8-jej wiecz.
DR. W. SIKORA
Prezantant i Właściciel

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
do 6 wieczorem
W Soboty
4:00-6:00 wiecz.

Pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGAŁOWIE, właściciele

ZRZESZENIE NOWEJ POLONII W AMERYCE
od poniedziałku do czwartku włącznie
od godz. 11:20 do 12:00 w południe

Stacja WOPA—1490 KC
Kierownik Programu
Ks. Michał P. Pawełek

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
w każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek
7:00-7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW JELIŃSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE



"Cegielski" Rozszerza Eksport

Poznańskie Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski połowę wyrobów przeznaczają na rynki zagraniczne; eksport bezpośredni wyniesie w br. ok. 200 mln zł dewizowych. Wśród wiodących pozycji tego rocznego planu Cegielski opracowuje m.in. dla Maroka dokumentację na wagony bufetowe i kuszetki. W Związku Radzieckim przechodzi już próbę najnowocześniejszy typ wagonu z klimatyzacją. Do produkcyjnych nowości należą silniki typu RND o mocy 29,000 KM, przeznaczony dla potężnych jednostek morskich o wyporności ok. 150 tys. DWT.

Stanisław Pruchnick

(małż. sp. Zofii z domu Witas) Członek Telephone Pioneer and Hawthorne Club

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29-go czerwca 1975 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2-go lipca o godzinie 9:30 rano, z Krauspe Chapel, pnr. 3905-07 N. Lincoln Ave., do kościoła St. Benedict, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcele rodzinnej.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Jeanette (John) McGrann, Daniel (Elaine), Shirley (Patrick) Farrell, Leonard, Kenneth (Sandi), Carol i Thomas, dzieci; 13 wnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Krauspe Funeral Home. Telefon: 525-0529.



Józefa Pawelek

(z domu Smolen) (żona s.p. Rudolfa, siostra s.p. Marii)

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27-go czerwca, 1975 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 30 czerwca, o godzinie 9:45 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła św. Jana Bosco, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcele rodzinnej.

W ciężkim żalu pogrzeżeni: Anna, siostra; Tadeusz, Józef i (Franciszek w Polsce); bracia; Artur Kaczorowski i Paweł Gabriel, szwagrowie; Maria, Genowefa i (Anna w Polsce) bratowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon 774-4100.



Piotr Bielak

małż. sp. Marii z domu Farbaniec po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26-go czerwca 1975 roku o godzinie 7:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 30-go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z Modelli Funeral Home, pnr. 5725 S. Pulaski Rd., do kościoła Ś.S. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcele rodzinnej.

W ciężkim smutku pogrzeżeni: Leonarda Bohenek i Teresa Pozniak córki; Dr. Czesław Bohenek, zięć; Stanisław i Julia, brat i siostra w Polsce; 10 wnucząt; i prawnuk; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek A. Modelski i Syn Telefon PO 7-4730



In Memoriam

Dnia 1-go lipca br. przypada szósta rocznica śmierci, s. p. **Śp. Witolda Boguckiego**

W sercu moim pozostaje On zawsze najdroższym i niezapomnianym. Henryka, żona.



Jan L. Filar

Były Prezes Klubu Marszałków Kościelnych, były Prezes i Sekretarz Tow. Im. Jezusa, Członek Tow. Św. Władysława Nr. 844 ZPRK, Tow. Miłość Ojczyzny Gr. 1792 ZNP, Retired Member of Amalgamated Clothing Workers of America, Chicago Federation of Musicians Local No. 10 i Young at Heart Club O.L.W., po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29-go czerwca 1975 roku, o godzinie 6-jej wieczorem, w starszym wieku.

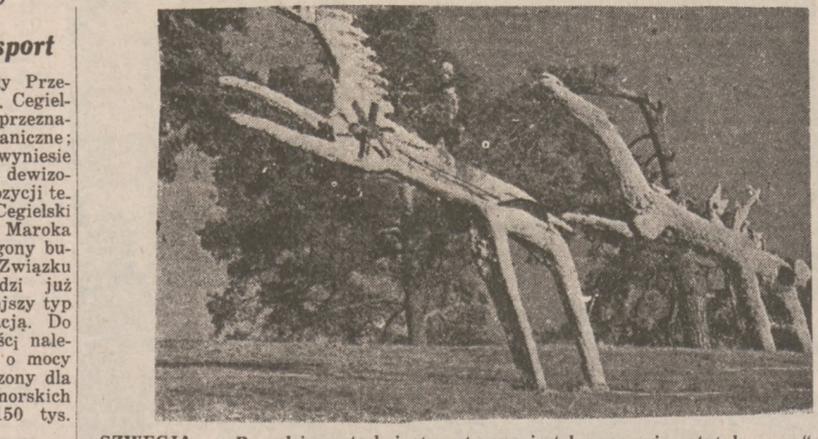


Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2-go lipca o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2644-46 N. Central Ave., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcele rodzinnej.



Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Marta (z domu Minor), żona; Kenneth J. (Audrey), syn i synowa; Camille (Stanley B.) Kopsielski, córka i zięć; Franciszek, brat; Kenneth K., Catherine i Lisa, wnuk i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów. Pogrzebem zajmuje się Jan Baran. Telefon: 622-1488.



SZWECJA. — Prawdziwą atrakcją turystyczną jest kompozycja zatytułowana "płocze Rumaki" w szwedzkiej miejscowości Soedartalje. Wykonał ją polski rzeźbiarz Władysław Hasior.

Siostra Maria Klarenta — 50-Lecie Służby Bogu i Społeczności

W niedzielę, 29 czerwca, o godz. 11-jej przed południem odprowadzono Mszę św. w kościele Pięciu Braci Męczenników dla uczczenia jubileuszu 50-lecia służby Bogu, Siostry Marii Klarenty ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek w Chicago.

Siostra M. Klarenta, córka śp. Stanisława i Ludwiki z domu Kalinowskiej, Urbanowicz, pobierała nauki podstawowe i średnie w szkołach katolickich w Pensylwanii, Studia wyższe na wydziałach: sztuki wyzwolone, muzyka, retoryka, nauki społeczne, dramat, administracja, kontynuowała w De Paul Univ. w Chicago, St. John's College w Cleveland, Ohio, Rosary College, Marquette University, Notre Dame Univ., St. Mary's College, Mallinkrodt College i Youngstown State University, otrzymując stopień Magistra (M.A.).

Wielostronnie studia uzupełniła w Kolegium Związkowym, zdobywając certyfikat na nauczanie języka polskiego. W pierwszych latach swej pracy pedagogicznej (1927-1934) uczyła w szkole paraf. Pięciu Braci Męczenników w Chicago, następnie przez wiele lat w szkołach w stanie Ohio.

Mając wysokie kwalifikacje poświęciła je potrzebom i celom Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek, jak również polsko-amerykańskiej społeczności. Opracowała historię Zgromadzenia i artykuł o jego założycielce, Matce Teresie Dudzik, zamieszczony w kwartalniku Polish American Studies.

Będąc członkiem Dyrekcji Powołań w Zgromadzeniu, jest autorką bogatej literatury na temat powołań. W Zgromadzeniu pełniła obowiązki do przełożonej. Była też delegatką na dwóch zgromadzeniach kapituły, najwyższej władzy ustanawiającej prawa dla Zgromadzenia.

Obecnie Siostra M. Klarenta wyklada w 8-jej klasie matematyki i jest koordynatorką nauki jęz. polskiego w szkole paraf. Pięciu Braci Męczenników.

Polsko Amerykańskie Stow. Historyczne nadało jej godność członka dożywotniego w uznaniu za jej gorliwość i działalność naukowo-dydaktyczną. Siostra M. Klarenta oddała również wielkie usługi w służbie polsko-amerykańskiej społeczności. Uczestniczyła w akcji przeprowadzenia w Kongresie ustawy, zaliczającej Dom Gen. T. Kościuszki w Filadelfii do pomników narodowych. Przez artykuły i publikacje w prasie i akcje w Chic. Radzie Szkolnej i przez zebranie 700 podpisów, Siostra M. Klarenta przyczyniła się do nadania nowopowstałej szkole na południowej stronie miasta, imienia polskiej uczoniej — Madame Skłodowskiej-Curie.

W roku 1973 Pol. Am. Fundusz Stypendialny uhonorał Siostrę Marię Klarentę godnością "Kobiety Roku". Służąc z pożytkiem polsko-amerykańskiej społeczności, Siostra M. Klarenta nie zatrafiła zasadniczego celu — wiernej służby Bogu.



Szef FBI Za Podtrzymaniem Wyroków Śmierci

Atlanta, Georgia. (UPI) — Clarence Kelley, szef Federalnego Biura Śledczego FBI, przemawiając na zjeździe międzynarodowej organizacji Kiwanis, wyzywał do podtrzymania wyroków śmierci na zbrodniarzy, którzy zamienili parki i ulice miejskie w dzungle.

Kelley ubolewał nad szpetną i tragiczną sytuacją wrażliwej zbrodni w której muszą żyć Amerykanie. Widzimy nasze piękne parki opuszczone, niedostępne dla mieszkańców miast — ponieważ zbrodniarze zamienili je w dzungle. Unikamy napotykania na ulicy nieznane nam osoby, obawiając się napadu lub kradzieży, unikamy pewnych dzielnic gdzie królują zbrodnia, wieczorem wychodzimy z domu tylko z konieczności i to z wielką obawą — powiedział Kelley. Tylko przez podtrzymanie wyroków śmierci możemy oczyścić nasze ulice i parki miast ze zbrodniarzy.

Kelley zwrócił uwagę, że sądy powinny karać tych którzy trudnią się handlem narkotykami, nakładając na nich ostre kary więzienne, natomiast narkomani powinni być odsyłani do szpitali na wyleczenie ich z nałogu.



Katarzyna Tomczak

(z domu Ryjska) (żona s.p. Ignacego, matka s.p. Franciszka i s.p. Tadeusza)

Członkini Tow. Orzeł Polski Gr. 523 ZNP i Five Holy Martyrs Auxiliary Post 500 C.W.V., po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28-go czerwca, 1975 roku, o godzinie 6:55 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 1-go lipca, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 5218 South Kedzie Ave., do kościoła St. Gall, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcele rodzinnej.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Adam (Ann Marie) i Stephen J., synowie i synowa; 4 wnucząt; wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się: Bcevar Funeral Directors. Telefon 776-3809.



Prosimy nie nadsyłać kwiatów. Pogrzebem zajmuje się Jan Baran. Telefon: 622-1488.

List Spóźniony o 6 Miesiący

Szeryf powiatu Du Page, Wayne S. Shimp otrzymał ub. piątku, 27 czerwca, list spóźniony o 6 miesięcy. List, wysłany 30 stycznia z Pekin, Ill. przez szeryfa J. Donahue, zawierał wezwanie sądowe dla Steve Zieberta, świadka w sprawie morderstwa. Ziebert zam. poprzednio w pow. Tazewell, przeprowadził się do Du Page i miał zeznawać 7 lutego. Urząd pocztowy postawił następującą pieczęć na liście: "znaleziony w worku pocztowym, który miał być pusty". Shimp zamierza zrobić fotokopie koperty i przesłać szeryfowi Donahue, aby wykazać dlaczego wezwanie nie zostało doręczone.

Tragiczna Śmierć 12-Letniej

12-letnia rowerzystka, która pomimo ostrzegających świateł przejechała tor kolejowy w Mundelein, została śmiertelnie uderzona przez lokomotywę pociągu towarowego. Jean Hay, zam. 264 Shadown, Mundelein, zginęła na miejscu.

Autor Irving Bankrutem

New York. (UPI) — Clifford Irving, autor sfalshowanej biografii bilionera Edwarda Hughesa, wniósł do sądu petycję o ogłoszenie go bankrutem. Irving podał że posiada dług na sumę \$55,884,248.91, a wartość posiadanego przez niego majątku obliczana jest na sumę \$410.

Irving podał że największe zadłużenie w sumie \$55 milionów wynika — z wniesionej przeciwko niemu skargi o zniesławienie przez Fernanda Legros. Poza tym winien jest firmie wydawniczej McGraw-Hill \$344,899, w niezaplaconych podatkach federalnych \$140,000, w niezaplaconych rachunkach a d w o k a t ó w \$192,000. Majątek Irvinga składa się z maszyny do pisania wartości \$35, taśmy rekordowej wartości \$50, kamery wartości \$75 i starego samochodu wartości stu dolarów. Irving siedział 18 miesięcy w więzieniu za dopuszczenie się oszustwa w związku ze sfalshowaną autobiografią Hughesa.

W ŚRÓDMIEŚCIU

Dziennik Związkowy jest do nabycia w następujących punktach sprzedawcy: CITY HALL 121 N. LaSalle COUNTY BLDG. 118 N. Clark Street S. W. Clark & Adams S. W. Michigan & Randolph N. W. Randolph & State N. W. State & Madison N. W. State & Van Buren N. W. State & Washington S. W. Washington & LaSalle S. E. Wells & Madison

Zofia Babiarsz Nie Żyje — Była Dyrektorka ZPRK

S.p. Zofia Babiarsz, b. dyrektorka ZPRK zmarła 16 czerwca w szpitalu Memorial Hospital of Du Page County w Elmhurst, Ill.

Odesza nagle jedna z bardzo czynnych i zasłużonych Zjednoczonek, wdowa po s.p. Stanisławie Babiarsz, b. dyrektorka ZPRK.

Do ostatnich dni przed odejściem do szpitala, — brała czynny udział w życiu organizacyjno-społecznym. W dn. 25 maja uczestniczyła w posiedzeniu Dystryktu 7-go. Sp. Zofia Babiarsz była członkinią ZPRK od 1935 roku, należąca do Towarzystwa Królowej Korony Polskiej nr 317, gdzie poprzez szereg urzędów i pracę w komitetach zaprawiała się do objęcia urzędu w Dyrekcji Zjednoczenia.

W roku 1950 na Sejmie 45 w Syracuse, N. Y. wybrana została dyrektorką. Urząd ten spełniała przez dwie kadencje — wybrana ponownie na Sejmie 46-tym w Pittsburgh, Pa. w roku 1954.

W tym czasie w Wydziale Kobiet pełniła urząd pierwszej wiceprezesa. W następnych ośmiu latach, 1958—1966, z nominacji prezesa wchodziła w skład Komitetu ZPRK. — Brała czynny udział we wszystkich kolejnych Sejmach Zjednoczenia.

Na Sejmie jubileuszowym 50-tym, odbyłym w roku 1970 w New Haven, Conn. wybrana została do Prezydium, jako wiceprzewodnicząca Sejm. Była jedną z działaczek naszej organizacji, troszczących się o jej rozwój.

Porzuciła w smutku i żałobie trzech synów: Henryka, Ryszarda i Rajmunda, czwarty Edward zmarł przed rokiem; synowe: Annę, Annę Mae i Joan; braci i bratowe: Mieczysława, Józefa z żoną Stanisławą, Michała z żoną Leokadią; siostry i szwagra: Wandę Gore, Cecylię z mężem Arturem Nowickim; — wnuków i prawnuków oraz dalszą rodzinę.

W dniu 18 czerwca, w kaplicy Malca na północno-zachodniej stronie miasta, zebrano się liczne grono Zjednoczeńców, reprezentantów wszystkich jednostek organizacyjnych pod przewodnictwem prezesa Józefa L. Osajdy i członków Dyrekcji, by oddać hołd zasłużonej Zjednoczence, działaczce katolickiej i organizacyjno-społecznej.

Wspomnienie pośmiertne o zmarłej i jej zasługach dla Organizacji wygłosił prezes Józef L. Osajda. Pogrzeb odbył się dnia 20-go czerwca z kościoła św. Heleny, skąd po odprawieniu żałobnej Mszy św., zwłoki śp. Zofii Babiarsz pochowane zostały na cmentarzu św. Wojciecha. W pogrzebie z ramienia Zarządu Głównego ucze-

stniczył prezes Józef L. Osajda i dyrektorka Maria J. Bykowska oraz wielu Braci i Sióstr Zjednoczeńców. Dobry Jezu a nasz Panie, daj Jej wieczne spoczywanie!

Zachwycony Wietnamczykami

Fort Indiantown Gap, Pa. (UPI) — Dr. Neal Musmanno, podsekretarz Wydziału Edukacyjnego stanu Pensylwania od ostatnich 12 lat, jest zachwycony uchođcami Wietnamskimi, którzy przechodzą specjalne kursy przeszkoleniowe pod jego kierownictwem.

Przeszło 90 studentów zgłasza się na prowadzone przez niego kursy, mimo że klasa posiada tylko 30 krzeseł. "Studentenci" wstają z miejsca na powitanie wchodzącego do klasy nauczyciela, żaden ze studentów nie przerywa wykładu nauczyciela, w klasie podczas trwającej półtorej godziny lekcji panuje największa cisza i wszyscy z uwagą wysłuchują wykładu nauczyciela. Studentami dr. Musmanno, jednego ze stu ochotników - nauczycieli którzy zgodzili się przeprowadzić specjalne kursy dla uchodźców wietnamskich, są adwokaci, dzieci, architekci, rybacy, przemysłowcy, farmerzy, inżynierzy, nauczyciele i byli żołnierze armii wietnamskiej. Cała rodzina przybywa na lekcje z dziadkami, babką, rodzicami i dziećmi — to też w klasie panuje wzorowy porządek, którego by pozdrościć by nam niejednym nauczyciel amerykańskiej szkoły publicznej — powiada dr. Musmanno.

Wielu ze starszych uchodźców, władających językiem francuskim i wietnamskim, uczy się teraz pilnie języka angielskiego. Dr. Musmanno twierdzi że tysiącletnia kultura wietnamska, czyni Wietnamczyków bardzo czułym na otoczenie, nie chcą narzucać się Amerykanom, nie chcą korzystać z opieki społecznej, lecz pragną zapracować na własne utrzymanie — i na utrzymanie swych rodzin.

Jonathan Peck, Syn Aktora, Samobójcą

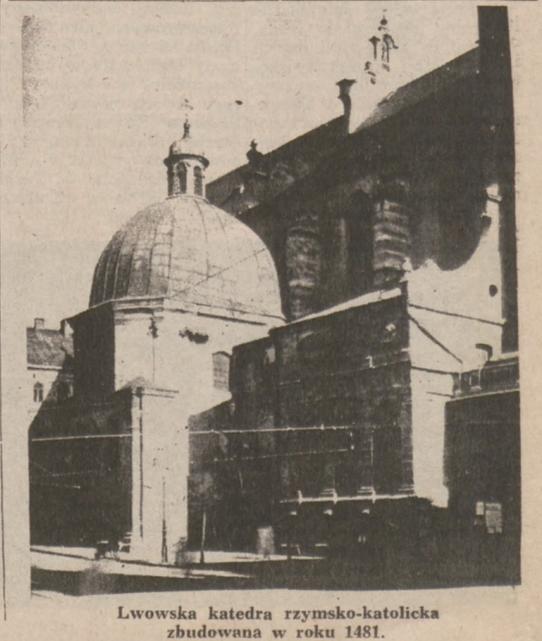
Santa Barbara, California. (UPI) — Zwłoki 30-letniego syna aktora filmowego Gregory Peck — znaleziono w czwartek w jego mieszkaniu, zmarłego na skutek jednego postrzału w głowę. Biuro koronera powiatu Santa Barbara, uniało że Jonathan Peck, popełnił samobójstwo. Peck pracował jako reporter i fotograf dla stacji telewizyjnej KCOY w Santa Maria. Był on synem aktora z pierwszego małżeństwa z Gretą Rice.

Morderca Lwowskich Profesorów

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

argentyńską" — powiedział inż. Wiesental. Ten drobiazgowy tropiciel morderców w stwierdził, że lwowska zbrodnia była dziełem esesmanów, a nie żołnierzy Wehrmachtu i że do tej pory błędnie była przypisywana byłemu ministrowi zachodnio-niemieckiemu Theodorowi Oberlaenderowi.

"Oberlaender był w latach drugiej wojny światowej porucznikiem w Wehrmachcie i absolutnie nie miał nic wspólnego z tą zbrodnią. To był Kutschmann. Zbrodni dokonano SS, a Wehrmacht w niej nie uczestniczył" — wyja-



Lwowska katedra rzymsko-katolicka zbudowana w roku 1481.

Dassault i "Miraze" — Duma Francji

Potentat Lotniczy Pobity Przez Amerykanów

(Gr) — Broniąc w parlamencie belgijskim decyzji swego rządu, by zakupić amerykańskie myśliwce "F 16", zamiast francuskich "Miraz F 1", premier Leo Tindemans zakwestionował prawo "Miraz" do nazywania się samolotami europejskimi. Burza wśród zwolenników robienia zakupów zbrojeniowych w Europie, a nie za Atlantykiem, trwa, i to nie tylko w Belgii. Ale argument prem. Tindemansa, że "Miraz" nie został ani wspólnie zaprojektowany, ani wspólnie wyprodukowany w Europie, jest nie do odparcia.

"char d'assault", czyli po prostu po francusku — czoląg.

ZACZĄŁ OD ŚMIGIEŁ
Z kaprała do podporucznika, z pilotażu do projektowania bojowych samolotów I wojny — bo lotnictwo francuskie poznało się wcześniej na geniuszu Dassaulta. Ale wraz z wojną skończyło się zainteresowanie rządów europejskich samolotami. Do walki nie były już potrzebne, a szybkiego rozwoju lotnictwa cywilnego nikt wówczas jeszcze nie przewidywał.

Dassault zaczął od produkcji śmigieł. Do spółki z Henri

skonstruował samolot zwiadowczy "175". W swojej autobiografii "Talizman" Dassault twierdzi, że wojna miałyby dla Francji inny przebieg, gdyby Ministerstwo Lotnictwa zamówiło ten samolot zwiadowczy o dwa lata wcześniej.

CZŁOWIEK DE GAULLE'A
Prawdziwy rozkwit lotnictwa francuskiego — wyłącznie dzięki Dassaultowi — zaczyna się dopiero po II wojnie światowej. Rosną zakłady Dassaulta i rośnie ich produkcja. Z przyświeceniem de Gaulle'a do władzy Dassault, już wielomilioner, zdobywa olbrzymie wpływy polityczne i staje się niemal szarą eminencją reżimu. Jest urzędującym do doktryny generała: własne, niezależne od Amerykanów uzbrojenie, własna "siła uderzeniowa" — ku chwale Francji!

Dassault pracuje na zdwojonych obrotach. Po serii myśliwców "Mystere", które pierwsze z europejskich samolotów przebiły zaporę dźwięku, powstają kolejne serie "Miraz". Wslawia je w świecie Izrael, wygrywając dzięki "Mirazom" 6-dniową wojnę. Dassault był bardzo dumny z tej roli swych samolotów w Izraelu, ale nie przeszkodziło mu to w sprzedaży kilkuset "Miraz" państwu arabskiemu.

Dassault uważa swój "Miraz F 1" za lepszy od amerykańskiego "F 16", ale tamtemu też nie odmawia dużych zalet. Omawiając te dwa samoloty na łamach francuskiego tygodnika "L'Express" wyraził opinie, że jedynym przekonującym sposobem wykazania, który z tych dwu samolotów jest lepszy — jego czy amerykański — byłby pojedynek. Tylko we wzajemnym starciu powietrznym oba samoloty mogłyby w pełni wykazać swoje zalety bojowe.

NIETYCZNE METODY

Francuzi uskarżają się na nieetyczne metody handlowe amerykańskiego przemysłu lotniczego, a różne komisje Kongresu w Waszyngtonie usiłują dostarczać im to argumentów. Sprawa poręczanego w tajemniczych okolicznościach przez paryski autobus generała Stehlin nadszła amerykańsko-francuskiej rywalizacji o rynek europejskie posmaku politycznego skandalu. Emerytowany generał francuskiego lotnictwa i poseł do Parlamentu, Stehlin był zdecydowanym przeciwnikiem "Miraz" i zalecał model amerykański, jako odpowiedniejszy dla państw NATO. Skandal wybuchł, kiedy z niedyskrecji Kongresu w Waszyngtonie okazało się, że gen. Stehlin był rzekomo na liście plac amerykańskiego przemysłu lotniczego.

Ale Dassault też nie postępuje metodami handlowymi i w stosowaniu różnych sposobów nacisku na potencjalnych klientów, stara się nie ustępować Amerykanom. Wiadomo, że we Francji finansował ruch gaullistów, co przez lata zapewniało mu rozległe stosunki i wpływy. Jego "Miraz" próbowało sprzedawać w świecie nie tylko dla ich cennych zalet. Agenci handlowi Dassaulta potrafili się postawić łapówkami, i to na wielką skalę, i na wysokim szczeblu. Ich różne nieczyste operacje doprowadziły do głębokiego kryzysu i czystki w lotnictwie szwajcarskim. W parlamencie holenderskim wybuchł skandal na wiadomość o próbach przekupywania posłów przez ludzi Dassaulta.

DOGODNIEJSZE WARUNKI
Dassault nie ma więc podstaw do tego, by się uskarżać na metody amerykańskiej konkurencji. Można śmiało przyjąć, że Belgia, Holandia, Dania i Norwegia zdecydowały się na zakupienie "F 16", bo z dwu doskonałych modeli uznały amerykański za lepszy. Poza tym — i to jest też b. ważny moment, który zdecydował o wyborze — lotniczy przemysł amerykański, znacznie potężniejszy i zasobniejszy od francuskiego, był w stanie dać nabywcom dogodniejsze warunki niż te, na które mogły sobie pozwolić samoloty Dassaulta.

Nowy Dziennik

Tragiczny Wypadek w Kopalni "Thorez"
W kopalni "Thorez" nastąpił nagły wypływ gazu, w wyniku którego zagrożonych zostało 37 górników. W wyniku energicznej akcji ratunkowej uratowano 32 górników, z których czterech przeżywa w szpitalu, życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Nie zdołano uratować pięciu górników — ponieśli oni śmierć na miejscu. Rodzinom tragicznie zmarłych otoczono troskliwą opieką. Powołana przez Ministra Górnictwa i Energetyki komisja bada przyczyny wypadku.

OD WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
Wszystkie ogłoszenia realnościowe w tym piśmie zgodnie z Federal Fair Housing Act z 1968 roku nie mogą zawierać żadnych wyróżnień, ograniczeń ani dyskryminacji apartamentów na rasie, kolorze, religii, płci, lub pochodzeniu narasobowosłowian — gdyż takie wyróżnienia są nielegalne. Dziennik Związkowy nie może wobec tego świadomie przyjmować żadnych ogłoszeń które są nielegalne z tym prawem. Zawiadamiamy zatem naszych czytelników, że każde ogłoszenie realnościowe w tym piśmie daje równe szanse wszystkim.

PUBLISHER'S NOTICE
All real estate advertised in this newspaper is subject to the Federal Fair Housing Act of 1968 which makes it illegal to advertise "any preference, limitation, or discrimination based on race, color, religion, sex, or national origin, or an intention to make any such preference, limitation, or discrimination."
This newspaper will not knowingly accept any advertisement for real estate which is in violation of the law. Our readers are informed that all dwellings advertised in this newspaper are available on an equal opportunity basis.

Praca Męska

SECURITY GUARDS EXPERIENCED
We offer excellent working atmosphere in Skokie's Luxury Hotel. Ideal for retired guards or police officers. Schedule to be arranged.
Please Call For Appt. 9 a.m.-5 p.m.
679-7000, Ms. O'Donnell

NORTH SHORE HILTON
An Equal Opportunity Employer M/F

EXPERIENCED Landscape Construction and Maintenance
Labor and Supervisory Personnel Permanent positions available.
Call for Appointment
Mr. Oerkfitz
774-7200 Ext. 280

MECHANIC WANTED
Some truck experience. Apply in person only.
BIG JOHN'S 76
8545 W. Cermak N. Riverside

"Polskie Tańce" Wład. Dana
Miami Beach, Floryda. (KW) — "Polskie Tańce" kompozycja znanego kompozytora i właściciela Dana Publishing Co. z pnr. 1130 Stillwater Drive, Miami Beach, Floryda, Władysława Dana-Daniłowskiego, spotyka się wszędzie z bardzo pochlebną opinią.
Stanisław Baliński, znany poeta i muzyk polski w Londynie, pisze j. n.: — Zawsze należałem do adoratorów Pana jako kompozytora. Gram teraz często Pana ostatnie pieśni oraz przepiękną płytę "Polish Dances".
"Nowy Dziennik" z Jersey City, N. J. pisze — "Walter Dana ukończył i nagrał dla wytwórni "Echo Records" nową kompozycję "Polskie Tańce-Opus 32, która spotkała się z bardzo pochlebną oceną krytyków".
Podobne wyrazy uznania dla kompozycji Władysława Dana, złożył sławny muzyk amerykański Liberace. Płyta "Polish Dances" jest do nabycia w najbliższym sklepie muzycznym.

WANTED EXPERIENCED BODY MAN
South-West Side Salary open
594-5771

AUTO BODY MAN
Exp'd. Tools necessary. Apply in person
Kerry's Auto Body
5435 W. 63rd St.

EXPERIENCED FABRIC CUTTER
Excellent salary, permanent job. Lots of overtime. Good working conditions. Polish speaking supervisors.
BLAIR INC.
2650 W. Belden 342-2410

CARETAKER
Experienced over age 50. Must speak English. Will exchange furn. apt with percentage and monthly bonuses. In South Shore IC RR and bus.
768-5050 Mr. Bert

Poszukuje Pracy
INZYNIER mechanik, młody, poszukuje pracy. Zna trochę angielski. 489-0976.

Milwaukee Wisconsin
METAL WORKUP MEN WELDERS
Experienced in Stainless Steel METAL POLISHERS MATURE STOCK PERSON
Send complete resume to R. Weislog, Louis Hoffman Co., 117 N. Jefferson St., Milwaukee, WI 53202.

Praca
NURSE FINDERS R.N.'s — L.P.N.'s — Nursing Assistants
We are a national nursing service that specializes in quality nursing care. You choose hours and days you prefer to work. Long or short term assignments.
NURSE FINDERS (414) 276-1110
735 W. Wisc., Suite 940, Milwaukee

Domy
BY OWNER 5271 N. 53rd St. Milwaukee
In good condition. 2 story, 4 bedroom brick home with garage. Near schools, church, bus, shopping. Mid 30's.
Call for appointment (414) 468-3377

INTEREST TAVERN
Central Grafton, Wisconsin — complete with living quarters — 3 bedroom (upper). Tavern (lower) includes all fixtures and equipment. Established business — very high gross. Owner will assist in financing. For further details call
Hallrith Realty 377-3338

Wrzucili Do Niagary
Niagara Fall, N.Y. (G.P.) — Dwaj mężczyźni wrzucili do wodospadu Niagary Mary Camann, lat 20 i chcieli to samo zrobić z J. Bahrem, lat 19, który jej towarzyszył. Wywiązała się więc walka. Wyrucona Mary zdołała uciec się od groźnego przed przebiegiem i na nim zawisła. Zobaczył ją David Dahlbur, lat 17, zwiadający wodospad Niagary. Podbiegł i uratował kobietę.

Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIEŚLISKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • LAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTY GWARANTOWANA
Dzwonić Do Gnanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

Praca żeńska
DOSWIADCZONEJ SZWACZKI
Do pracy przy wyrobie draperii. Wolimy doświadczoną w szyciu ręcznym.
ZGŁOSZENIA PO ANGIELSKU
676-3234

WIG STYLIST EXPERIENCED PREFERRED FULL OF PART TIME
Modern shop. (Established 9 yrs.) Apply or Call 725-1916
WORLD OF WIGS
4423 N. Central Ave.

POTRZEBNA WYKWALIFIKOWANA POMOC KUCHENNA
Do polskiej restauracji.
6690 Northwest Hwy 631-1161

POTRZEBNE KOBIETY DO SZYCIA NA MASZYNACH
Doskonałe wynagrodzenie. Placa od sztuki. Stałe zatrudnienie. Wiele godzin nadliczbowych. Dobre warunki pracy. Mówiące po polsku kierowniczki.
2650 W. Belden Ave. 342-2410

HELP WANTED FEMALE (3)
Inspecting & packing post cards. Vic. Irving Park & Ashland. — Must speak some English. — Call Mr. Witek. 281-0606

Praca
SKILLED FACTORY HELP WANTED PERMANENT JOBS
Starting rate \$3.50-\$4.50 per hour. Full company benefits.
Call Mr. Ast 664-9200
An Equal Opportunity Employer M/F

Praca Domowa
CLEANING women. 4 days a week from 9-4. — Must speak English. Have references. Near good transp. Skokie. 674-5548.

DEPENDABLE WOMAN
Needed For Professional Couple 5 day week, go. Clean house & take full charge of complete household duties. Near north apt. — Good transportation. Good salary, plus benefits. Recent references. 649-5577

RELIABLE CLEANING WOMAN
General housework. One day per week. Steady, Chgo. Northwest Side. References. Excellent transportation.
583-0396

INTERESY
Established Contact Lense Lab. 40 minutes to Chicago. Could stay to acquaint you. Lab experience required.
By owner.
741-5320 Weekdays

ROZMAITE
4 GAZOWE PIECE DO OGRZEWANIA Jeden jest najmniejszy z nowoczesnych
oraz "POOL TABLE" DO GRANIA
Wszystko musi być sprzedane z powodu mojej choroby. Po bardzo niskiej cenie.
Tel. 463-2532 albo 231-8938 w dzień albo wieczorami po godzinie 6-jej wieczorem.

Praca
BY OWNER 5271 N. 53rd St. Milwaukee
In good condition. 2 story, 4 bedroom brick home with garage. Near schools, church, bus, shopping. Mid 30's.
Call for appointment (414) 468-3377

Praca
NURSE FINDERS R.N.'s — L.P.N.'s — Nursing Assistants
We are a national nursing service that specializes in quality nursing care. You choose hours and days you prefer to work. Long or short term assignments.
NURSE FINDERS (414) 276-1110
735 W. Wisc., Suite 940, Milwaukee

Praca
BY OWNER 5271 N. 53rd St. Milwaukee
In good condition. 2 story, 4 bedroom brick home with garage. Near schools, church, bus, shopping. Mid 30's.
Call for appointment (414) 468-3377

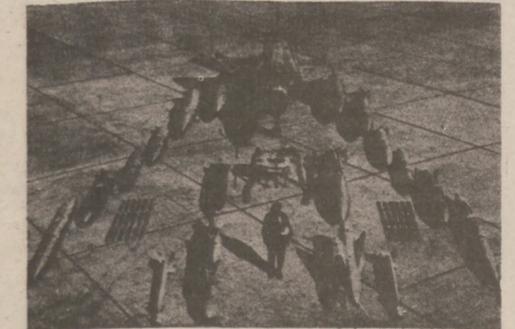
Praca
BY OWNER 5271 N. 53rd St. Milwaukee
In good condition. 2 story, 4 bedroom brick home with garage. Near schools, church, bus, shopping. Mid 30's.
Call for appointment (414) 468-3377

Praca
BY OWNER 5271 N. 53rd St. Milwaukee
In good condition. 2 story, 4 bedroom brick home with garage. Near schools, church, bus, shopping. Mid 30's.
Call for appointment (414) 468-3377

Praca
BY OWNER 5271 N. 53rd St. Milwaukee
In good condition. 2 story, 4 bedroom brick home with garage. Near schools, church, bus, shopping. Mid 30's.
Call for appointment (414) 468-3377

Praca
BY OWNER 5271 N. 53rd St. Milwaukee
In good condition. 2 story, 4 bedroom brick home with garage. Near schools, church, bus, shopping. Mid 30's.
Call for appointment (414) 468-3377

Praca
BY OWNER 5271 N. 53rd St. Milwaukee
In good condition. 2 story, 4 bedroom brick home with garage. Near schools, church, bus, shopping. Mid 30's.
Call for appointment (414) 468-3377



"Miraz F 1" wraz ze swym śmierniczońnym arsenałem. (Foto: "Sunday Times Magazine", London.)

"Miraz F 1" jest jeszcze jednym, udoskonalonym wcieleniem serii tych myśliwców produkcji francuskiego przemysłu lotniczego. Ten przemysł i jego sławne "Miraze" to niemal symbol i duma narodowa dzisiejszej Francji. A przemysł ten stworzył i niepodzielnie nad nim królują jeden człowiek, postać niemal już mityczna — Marcel Dassault. Nie ma on swego odpowiednika ani w amerykańskim Aero-Dynamics, który pokonał Dassaulta w wysięgu o zamówienia czterech europejskich państw NATO, ani w żadnym innym koncernie lotniczym. Dassault nie tylko bowiem produkuje samoloty w swoim olbrzymim kompleksie fabrycznym w południowej Francji, nie tylko zawiaduje ich sprzedażą, ale sam je projektuje. Żyje pracą, w przepychu swych pałaców, ale na odludziu; nie lubi reklamy, unika dziennikarzy, nie pozwala się fotografować. W chwilach wolnych od projektowania i produkowania samolotów interesują go tylko wojskowe i ma ich na swoim rachunku już ponad 4500 — znajduje czas na prowadzenie własnych banków, fabryk elektronicznych, a nawet popularnego pisma o olbrzymim nakładzie — "Jours de France". Pamiętając, że Marcel Dassault ma dziś ponad osiemdziesiątkę, można się zgodzić, że jest to człowiek niezwykły. Jego siłę, charakter, energię i metody kroczenia przebojem przez życie najlepiej charakteryzuje nazwisko "Dassault", które sobie przybrał ten młody pilot z I Wojny światowej, Marcel Bloch. Dassault pochodzi od

Potez, którego nazwisko też jest sławne we wczesnej historii lotnictwa. Potez ma dziś 84 lata i nadal pracuje z Dassaultem. Ale zamówień brakło; Dassault musiał więc porzucić samoloty i zaczął szukać szczęścia i spekulacji nieruchomościami.



Jedno z rzadkich zdjęć wielkiego konstruktora: Marcel Dassault na przechadze w oświeczonym Gstaad. (Foto: "Sunday Times Magazine", London.)

Nie na długo. W latach trzydziestych, kiedy rozpoczął się wyścig zbrojeń między mocarstwami europejskimi, Dassault powrócił do swych lotniczych warsztatów. W 1933 r. wyprodukował swój niezbyt udany model "210", który lotnicy francuscy nazwali "latająca trumna". Ulepszył go wkrocie i zastąpił nowym modelem. Tuż przed 1939 r.

Współpraca w Rybołówstwie

W USA podpisane zostały dwie polsko-amerykańskie umowy, dotyczące współpracy w rybołówstwie — na wodach północno-zachodniego Atlantyku oraz północno-wschodniego Pacyfiku. Porozumienia te mają duże znaczenie. Oto — umowa atlantycka przewiduje możliwość wymiany polskich załóg rybackich przez port w New Yorku, znosi ograniczenia w zawijaniu polskich statków do Bostonu oraz ustala warunki zawijania polskich jednostek rybackich do innych portów wschodniego wybrzeża USA.

komisję rybacką, której celem jest rozstrzygnięcie sporów, jakie mogą wyniknąć w trakcie realizacji umów. Zajmować się ona będzie również innymi problemami interesującymi władze kierujące rybołówstwem w obu krajach. Podpisane umowy sprzyjać będą — dalszemu rozwojowi polskiego rybołówstwa w wybrzeżu USA. Po podpisaniu umów, miały miejsce dwa przykre wypadki naruszenia tych umów przez polskie statki rybackie — tak na wybrzeżu zachodnim jak i na wybrzeżu wschodnim USA.

Ostatni List Gangstera

Prokuratura powiatowa poszukuje listu, jakiego rzekomo gangster Sam Giancana napisał przed śmiercią, wymieniając w nim nazwiska ewentualnych swoich morderców oraz wyjawiając tajemnice chicagowskiego syndykatu. List przypuszczalnie znajduje się w sejfie w jednym z banków gdzie Giancana miał konto. Giancana, 67-letni wdowiec, został zastrzelony w czwartek ub. tygodnia u siebie w domu, pnr. 1147 S. Wenonah ave., na przedmieściu Oak Park. Zamordowany gangster 4 razy stawał ostatnio przed ławą przysięgłych, która w zamian za jego zeznania zapewniła mu nietykalskość. Giancana miał po raz piąty i ostatni stanąć przed ławkami kiedy padł ofiarą morderstwa. Detektywi twierdzą, iż został zgładzony przez członków mafii, którzy obawiali się, że zeznania Giancana mogą im zaszkodzić. Ten, widocznie obawiający się zemsty, rozpoznał, iż ma schowany list z nazwiskami swoich wrogów.

Należowskie Divertimento

Po raz czwarty odbyła się ciekawa, choć lokalna impreza muzyczna "Należowskie Divertimento", o r g a nizowana przez Filharmonię Lubelską. Koncerty muzyki kameralnej, prezentowane w sali balowej Pałacu Małachowskich w Należowie, tworzą pewną koncepcję przemysłową całości artystycznej i cieszą się wielkim powodzeniem wśród kuracjuszy uzdrowiska, które w br. obchodzi swe 175-lecie.

Skład Żelazta

NORTH AVE. IRON & METAL KUPUJEMY
Miedź, mosiądz, ołów, baterie, chłodnice, startery i generatory oraz izolowany drut z miedzi.
278-4370
1917 W. NORTH AVE.

Przeprowadzki
JUŻ za \$20 przewieziemy twoje meble i towary. Tel. 384-3322.

DOMY

BY OWNER 8 FLAT BRICK APARTMENT BLDG.
11 years old. Excellen income. Vicinity 72nd and Western. Leaving city. — Must sell. Upper 80's or best offer.
735-4070

HOUSE FOR SALE

Brick 3 Bedroom. Modern. Full basement. 2 car garage. Leaving city. — Must sell. Vicinity of 63 & Pulaski. Upper 20's or best offer.
735-4070

Kondominium

GREENLEAF CONDOMINIUMS
1629 W. Greenleaf (7000 N.) 1 & 2 Bedrm. Apts. New Sauna, Sun Deck Large Recreation Rm., TV Security. Starts at \$28,800. Immediate occupancy. 764-5682

Domy Poza Chicago

BUDUJEMY NA ZAMÓWIENIE NOWE DOME
Modele można oglądać w zalesionej okolicy w Wooddale. Blisko szkoły, komunikacji i sklepów.
175 SPRING OAK DRIVE Wooddale, Illinois
766-0428 lub 766-3733
J. C. BUILDERS (Polscy budownicy)

Do Wynajęcia

DO WYNAJĘCIA CZYSTE 4 PIĘKNE POKOJE
w angielskim basenie. Umeblowane. Przy 55-tj i Kedzie Ul. Tel. 476-5559 Mówimy po polsku.

5 POKOI na 1-szym piętrze. — 772-8620. Okolica Pulaski-North.

5 ROOMS, heated, 2 bedrooms, 2 baths, \$180. Okadale West of Pulaski. Adults preferred. Deposit. 685-6411.

4 POKOJE, 3-cie piętro, 2 gazowe piece do ogrzewania, tylko dla małżeństwa, bez zwierząt. Depozyt asekuracyjny. Zgłaszajcie się w jez. angielskim. 2538 S. Trumbull po 6-jej wieczorem.

6 POKOJOWE mieszkanie, 2-gie piętro, tylko dorosłym, bez zwierząt. Albany 2-2115.

4 POKOJE na 2-im. 3 na 3-im. Tel. 384-2809.

4 POKOJE, czyste i nowoczesne, ogrzewanie i gorąca woda, umeblowane. 1137 N. Lamont. Dorostym, \$150. — 398-8167.

ADDISON & NAGLE
4-letni, murywany Ranch, 1 1/2 cermicznej, tafelkowej łazienki. Wyjątkowo duża kuchnia-dinette. 3 wyjątkowo duże sypialnie. Pełny basen. Garaż na 2 1/2 auta.
CRESTWOOD
5935 N. Milwaukee 775-7000

PARCELE
McHENRY County. Przez właściciela 10 akrów. \$17,500. — Mała wpiata. Dobra inwestycja. — 312-825-7757.

Lista z Nazwiskami Dwunastu Polityków w Biurku Giancany

Chicago Daily News podaje (28 czerwca b.r.), że w biurku zabitego gangstera, Sama Giancany, znaleziono listę, zawierającą nazwiska 12 miejscowych polityków, demokratów. Spadkobiercy gangstera wiedzieli, że lista dzieła Giancany i — jak twierdzą detektywi — był to główny powód dla którego rodzina zabitego starała się uzyskać nakaz sądowy na mocy którego prokuratura nie ma chwilowo wglądu do aktów i dokumentów znalezionych w biurku. Daily News pisze, że niektórzy politycy wywarli prawdopodobnie presję na spadkobierców, w obawie ujawnienia łączności autorów z przywódcą syndykatu kryminalnego.

Nakaz pozbawił prokuratora Carey możliwości zbadania zawartości 7 szuflad biurka, w którym znajduje się m. in. klucze do kasy ogniowatwej, cztery magnetofony i tuzin nagranych taśm magnetofonowych.

Funkcjonariusze prokuratury i Stanowego Biura Śledczego otworzyli biurko i zba-

dali część materiału zanim sędzia Covelli wydał nakaz. Wysłuchali także treści jednej taśmy, ale stwierdzono, że nagrana ona była przed kilku laty. Na magnetofon nagranych są także wszystkie rozmowy telefoniczne gangstera i detektywi chcieliby zbadać inne taśmy, które może doprowadziłyby do ujawnienia powodów morderstwa.

Kenneth Gillis i Nicholas Lavarone, asystenci prokuratora Carey, mają zwrócić się w poniedziałek, 30 czerwca do sędziego sądu kryminalnego, Johna F. Hechingera, aby uzyskać zezwolenie na otwarcie sejfu. Hechinger poprzednio wydał nakaz rewizji w czasie której znaleziono magnetofon i inne przedmioty zawarte w biurku.

Giancana na długo przed zabójstwem powiadomił koła syndykatu, że pozostawia list, "letter of insurance", który zostanie znaleziony przez władze w wypadku, gdyby zginął z rąk członków syndykatu. Detektywi przypuszczają, że list taki znajduje się w kasie ogniowatwej.

W piątek przybyli do Chicago z Houston dwaj funkcjonariusze wydz. śledczego, którzy śledzili Giancanę w czasie jego pobytu w szpitalu w Houston.

Według przypuszczeń detektywów, Giancana został zabity przez innych przywódców zorganizowanego świata zbrodni, którzy chcieli zapobiec dalszemu jego zeznaniom przed fed. ławę przysięgłych, tym bardziej, że w związku z wymienieniem jego nazwiska w sprawie rzekomego planu zamachu na Castro, Komisja Śledcza U.S. Senatu miała powołać Giancanę na przesłuchania.

Oskarżony o Łapownictwo

49-letni organizator Unii Kierowców (Teamsters), Fred A. Messina został aresztowany przez funkcjonariuszy FBI i oskarżony o przyjmowanie łapówek, wbrew obowiązującej unie ustawie Taft-Hartley Act. Łapówki Messina dostawał rzekomo od swego pracodawcy, w okresie gdy był stewardem Lokalu 705, celem "zapewnienia zgody i harmonii wśród pracowników". W sumie otrzymał on 18 łapówek od \$118.63 do \$167.94.

Dawali Łapówki Przełożonym Za Otrzymanie Lepszej Pracy

Ława przysięgłych powiatu Cook prowadzi dochodzenia w sprawie zarzutów, że niektórzy asyśnterzy szeryfa (deputies) byli zmuszeni do opłacania swych kierowników aby uniknąć niekorzystnego przydziału pracy. Chicago Tribune w wydaniu z 27 czerwca podaje, że sześciu asyśnterów już złożyło zeznania. Twierdzą oni, że na przestrzeni ostatnich kilku lat dawali kierownikom działów pieniądze i prezenty. Na pytanie co było powodem tych łapówek, zeznający powiedzieli, że robili to celem uniknięcia nieodpowiednich dla nich godzin pracy, nagany w raportach i utraty posiadanych przywilejów.

Uwaga specjalnej jednostki prokuratury, która prowadzi dochodzenia pod kierownictwem stanowego prokuratora Bernarda Carey, zwrócona jest na asystenta szefa biura szeryfa, któremu podlega 37 deputowanych i urzędników. Szeryf Richard Elrod powiedział ub. czwartku, 26 czerwca, że dochodzenia ławy przysięgłych są dalszym ciągiem dochodzeń, które on sam wszczął. Elrod mówi, że nie zdołano ujawnić żadnych dowodów winy, ale przyznał, że

"świadkowie mogą złożyć inne zeznania przed ławnikami, gdzie zeznają pod przysięgą". Jeden z asyśnterów szeryfa powiedział reporterowi Chicago Tribune, że bał się opowiedzieć o swych "przygodach" funkcjonariuszom Elroda, gdyż mógłby narazić się na represje. Elrod potwierdził, że podejrzany kierownik biura musiał, na żądanie szeryfa, poddać się badaniu przy pomocy aparatu wykrywającego kłamstwa, jak również jeden z jego podwładnych, którego przeniesiono do innego działu, gdy, podobno, odmówił dalszego wpłacania łapówek. Elrod mówi, że badania nie były korzystne dla podejrzanych.

Kenneth L. Gillis, zastępca stanowego prokuratora odmówił udzielenia reporterom szczegółów, gdyż dochodzenia są w toku. Tribune jednak podaje, że uzyskano z pewnych źródeł wiadomości jakoby w dodatku do gotówki, wpłacanej w formie "pożyczek", robiono wpływowym osobom inne prezenty jak ubrania, szytą na zamówienie, meble i urządzenia domowe, oraz kolacje w nocnych klubach. Dochodzenia trwają.

WAŻNA WIADOMOŚĆ

W piątek, 4-go lipca br., z okazji Federalnego Święta INDEPENDENCE DAY (Dzień Niepodległości)

Dziennik Związkowy nie wyjdzie spod prasy. WEEKENDOWE WYDANIE UKAŻE SIĘ W CZWARTEK, 3 LIPCA.

Ogłoszenia handlowe do wyżej wymienionego wydania przyjmowane będą do WTORKU, 1-go lipca, do godziny 4-ej po południu.

Ogłoszenia drobne — do ŚRODY, 2-go lipca, do godziny 2-ej po południu.

Nekrologi przyjmowane będą jeszcze w czwartek, 3-go lipca, od godziny 7-ej do 8-ej rano TYLKO.

ADMINISTRACJA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO



NEW YORK. — Mrs. Rose Arantes Do Nascimento, małżonka słynnego piłkarza Pele, nie ukrywa swego zadowolenia z dowodów popularności małżonka wśród kibiców piłki nożnej obecnych na konferencji prasowej. Pele (nieobecny na zdjęciu) podpisał kontrakt z tutejszą drużyną na \$4.7 miliona. (UPI)



HOUSTON. — Wskutek ulewnych deszczów, tysiące tutejszych kierowców musieli porzucić swoje auta w drodze i szukać w nich środków transportacji, aby dostać się do domu. Zalane szosy i autostrady były ponadto całkowicie zablokowane unieruchomionymi pojazdami. (UPI)

Dwa Napady Na Sklepy Jubilerskie w Śródmieściu

Osobnik poszukiwany przez policję w Champaign za włamanie, został postrzelony w Chicago, gdy uciekał po obrabowaniu sklepu jubilerskiego. Charles K. Mills, lat 39, zam. 311 E. Green, Champaign, wszedł do Sawa-Sawa Jewelry Store, 80 W. Madison po południu i nakazał zatrudnionego w sklepie Rachel Gortsen, lat 55, by oddała mu pieniądze znajdujące się w kasie. Zarządzający, Alphonse Rodriguez jadł w tym czasie śniadanie, w pokoju za sklepem. Usłyszał rozmowę w włączony automatyczny alarm, guzik do którego stale nosił w koszulki, podczas gdy Mills uciekł, zabierając nieokreśloną ilość pieniędzy.

Według relacji policji złodziej uciekał na wschód po Madison, ścigany przez Rodrigueza. Obaj mieli 38-kalibrowe rewolwery z obciążoną lufą i Rodriguez postrzelił Millsa przed domem nr. 54 W. Madison. Postrzelonego oskarżono o zbrojny napad rabunkowy i przewieziono do szpitala więzienia powiatowego. Stan jego zdrowia jest zadawalający.

Szef Prasowy Szpitali Powiatowych Zrezygnował Pensja Roczna Seymoura Spectora Wynosiła \$42,000

Seymour Spector, asystent dyrektora społecznej łączności Komisji Zarządzającej Szpitalami powiatowymi (Cook County Health and Hospitals Governing Commission) zrezygnował z zajmowanego urzędu. Jak podaje Chicago Daily News z 28 czerwca, Spector, którego uposażenie wynosiło \$40,000 rocznie, był w ostatnich czasach poddany ostrej krytyce ze strony członków Rady Powiatowej i podobno w piątek, 27 czerwca, według jednej wersji został zwolniony, według drugiej sam zgłosił rezygnację.

Czołowi urzędnicy administracji szpitala powiedzieli, że nie mogą udzielić żadnej wiadomości w tej sprawie i skierowali reportera Daily News do Little Venson, asystentki Spectora. Venson, ze swej strony też nie udzieliła wiadomości, mówiąc, że wszelkich informacji należy zasięgnąć od Edwina L. Braeshersa Jr. prezesa Komisji.

Braeshers widocznie także nie miał chęci na wyjaśnienie tej sprawy, gdyż w momencie gdy podniósł słuchawkę telefoniczną i dowiedział się, że indagującym jest reporter Daily News, bez słowa słuchawkę powiesił. Dr. David Greeley, zastępca dyrektora wykonawczego, którym jest Murzyn dr James G. Haughton, wyjechał z miasta w sobotę rano.

Osobnik, który w jego domu odpowiada na telefony powiedział, że nie wie, gdzie Greeley może być osiagnięty. William J. Silverman, dyrektor szpitala powiedział, że w czwartek, rozszedł się pogłoski o zwolnieniu Spectora, ale dokładnych informacji nie posiada.

Zimą ub. roku komisarz powiatu Cook ostro skrytykował Spectora za propozycję zwiększenia jego pensji do \$41,844 oraz propozycję budżetu wydz. łączności społecznej w sumie \$130,000.

Zarówno dr Haughton, jak i Spector są nieosiągalni i reporterzy nie mogli uzyskać od nich żadnych wiadomości, ale później, jak podaje Chicago Tribune w wydaniu z 28-go czerwca, Braeshers powiedział,

we go. Stan jego zdrowia jest zadawalający.

W drugim napadzie na sklep jubilerski, Leo Pevsner, 68-letni właściciel firmy Leo Pevsner & Co. Jewelry Store, został obrabowany i ciężko pobity przez parę bandytów — kobietę i mężczyznę. Poprzednio telefonowali do sklepu zapowiadając swoją wizytę w celu nabycia brylantów. Pevsner doznał szeregu obrażeń twarzy i złamania szczęki w wyniku pobicia go kolbą rewolweru przez bandytę. Ofiarę napadu, przykuta do krzesła w jego sklepie, znalazła policja w 20 minut po napadzie. Kasa ogniowatwa była otwarta, ale nie stwierdzono co z niej zabrano. Pevsnera przewieziono do szpitala Northwestern Memorial. Policja poszukuje kobiety, która podaje swoje imię i nazwisko jako Jean Schneider, z St. Paul, gdyż ona telefonowała do właściciela sklepu zapowiadając przybycie w celu zawarcia transakcji.

Mieszkanka Chicago Wygrała Po \$1,000 Miesięcznie Na Loterii

W piątek wieczorem odbyło się w studio stacji WSNS TV Kanał 44 ciągnięcie wygrujących numerów w loterii stanowej w nowej grze zwanej Super Slam, (z biletami po \$1).

Główną nagrodę w wysokości po \$1,000 miesięcznie do końca życia, z gwarancją na conajmniej \$400,000 wygrała mieszkanka Chicago — Mary Hamilton. Po ogłoszeniu jej wygranej oświadczyła — iż przeczynała przed ciągnięciem, iż wygra. Wygrane pieniądze zamierza umieścić w banku, a obecnie chce wyjechać tylko do Filadelfii, odwiedzić córkę jej męża z poprzedniego małżeństwa. Pani Hamilton nie posiada dzieci.

Poniżej podajemy wylosowane w piątek na "Super Slam" numery. Są to — 557, 8502, 14501 oraz 718949. Kto ma na swym bilecie na tę grę, 3 cyfrowy wylosowany numer na żółtym tle wygrywa \$50. Kto ma 4-cyfrowy — na tle pomarańczowym wygrywa \$75 lub \$150. Kto ma 5 cyfrowy numer na tle zielonym wygrywa \$500 lub \$1,000. Kto posiada na swym bilecie 3-cyfrowy numer w kolorze czerwonym wygrywa \$25, kto ma 4-cyfrowy numer w kolorze czerwonym wygrywa \$50, a 5-cyfrowy numer w kolorze czerwonym wygrywa \$100.

Kto posiada zaś 6-cyfrowy numer w kolorze niebieskim kwalifikuje się do tygodniowego ciągnięcia w grze Superstar do nagród, w których można wygrać do \$1,000 miesięcznie do końca życia.

Należy pamiętać aby mimo nie wygrania żadnej nagrody obecnie na Super Slam nie wyrzucać biletu, gdyż na każdym bilecie jest odcinek z numerem 5-cyfrowym. Ciągnięcie na ten numer odbędzie się dnia 5 września i można wygrać na ten numer różne nagrody do \$1,000 tygodniowo, do końca życia.

Druga nagrodę w piątek w Super Slam, w wysokości \$25,000 wygrała Jessie A. McCue z Bradley, trzecią nagrodę w wys. \$10,000 wygrał Roman Gron z Chicago. Dwie nagrody po \$5,000 każda wygrała panna Florence H. Augustine z Chicago i Joseph W. Phelps ze Streator Ill.

Przypominamy również, iż wygrane w wys. \$25 lub \$50 w Super Slam można otrzymać u każdego agenta sprzedawcy biletów w loteryjnych. Wyższe zaś wygrane można będzie otrzymać w jednym z ośrodków loteryjnych, których jest kilka m. inn. pnr. 160 N. La Salle, w Chicago, pokój nr 729.

Prokurator Żąda Kary Śmierci Dla 17-Letniego

Jose Macdonado lat 17, zam. 3435 W. Evergreen, został skazany przez ławę przysięgłych sądu kryminalnego za rabunek i morderstwo Franciso Rivery, lat 50, na ulicy za domem ofiary, 1630 N. Drake. Asyśnterzy prokuratora żądają wyroku śmierci na młodocianego bandytę, którego łupem padło... 40 centów. Byby to pierwszy wypadek skazania na karę śmierci w powiecie Cook, po zrewidowaniu ustawy stanowej. Macdonado był jednym z 4-ch członków bandy "Latin Kings", którzy brali udział w morderstwie popełnionym 6go września 1974 roku. Twierdzą, że Rivere zabił jego kolegę, ale odmówił podania nazwisk.

Daley Zaprasza Królową Elżbietę

Mayor Daley zaprosił królową Elżbietę do odwiedzenia Chicago w okresie gdy królowa przybędzie do US latem przyszłego roku, z okazji obchodu 200-lecia Niepodległości dawnych kolonii brytyjskich. Pk Jack Reilly, dyrektor imprez, powiedział ub. piątku, że zaproszenie wysłano za pośrednictwem Dept. Stanu. Jezeli Elżbieta II przyjmie zaproszenie mayora, będzie to jej druga wizyta w naszym mieście. Elżbieta była pierwszym panującym W. Brytanii jak i odwiedził Chicago, gdy przybyła do Wietrznego Miasta 6go lipca 1959 roku. Królowa wraz z mężem ks. Filipem będzie oficjalnym gościem prezydenta Forda i pani Ford w okresie od 6—11 lipca 1976 roku.

Wyróżnieni Policjanci

66-ciu funkcjonariuszy policji chicagoskiej zostało w dniu 25 czerwca odznaczonych Fourth Quarter Jaycee Awards za wyjątkowe osiągnięcia podczas pełnienia służby. Uroczystość odbyła się w budynku Zarządu Parków — Chicago Park District Administration Building, 425 East McFetridge Drive. Nagrody wręczyła Liz Carla Neuschel, wiceprezesa Jaycees.

Wśród wyróżnionych znajdują się następujący o nazwiskach polskich: Patrolowi: John S. Domański, R. W. Bokowski, Raymond Rykowski, John C. Chojnacki, Anthony G. Opiota, Theodore Kotlarz i policjantka Rose Mary Burzińska.

Chicagoski Policjant Oskarżony o Usiłowane Zabójstwo Syna

Chicagoski policjant, 11-letni wetetran pracy w Departamencie Policji, został aresztowany i oskarżony o usiłowanie zgładzenia własnego syna. Incydent miał miejsce w niedzielę, rano w czasie wędkarskiej eskapady na jeziorze Michigan.

16-letni Michael Loughnane zeznał, iż ojciec wyrzucił go za burtę łodzi w drodze powrotnej do Burnham Harbor, Łódź, jak się okazało, była wówczas w odległości 6 mil od brzegu.

W wyniku wstępnego śledztwa ustalono, iż James Loughnane, lat 38, wykupił niedawno dwie polisy ubezpieczeniowe na swojego syna, opiewające w sumie na \$120,000.

Michael mieszka ze swoją matką na przedmieściu Arlington Heights, podczas, gdy jego ojciec mieszka na Południowej Stronie Chicago ze swoją drugą żoną. 16-letni oświadczył, iż żył z ojcem w jak najlepszych stosunkach i kilka dni temu wyjechał tą samą łodzią na ryby bez żadnego incydentu.

Ostatnim razem obaj wypłynęli o godz. 5-ej rano. Nikogo oprócz nich nie było na pokładzie łodzi, liczącej 25 stóp długości łodzi. Około godziny 11:30 przed południem chłopiec twierdzi, iż poprosił ojca o pomarańczę, ponieważ

sam stał przy sterze i nie chciał odchodzić. Ojciec rzekomo powiedział mu, aby zabrał się za przybłądzenie przy-

stani. W chwilę później ojciec zszedł z tyłu i wyrzucił za burtę. Michael, wytrawny pływak, przez godzinę utrzymywał się na powierzchni dopóki nie został wyłowiony przez prywatną żaglówkę.

Swój wybawcom, który udawał się do Burnham Harbor, powiedział, aby zmienili kurs w obawie przed ojcem, który "jest policjantem i ma rewolwer".

Ani Michael ani jego matka nie wiedzieli nic o ubezpieczeniu syna przez James Loughnane.

Patrolowy Loughnane został osadzony w areszcie w kwatery policji pnr. 1121 S. State, gdzie normalnie pracuje. Prokurator prowadzi dalsze śledztwo.

Pozostawił 291 Spadkobierców

93-letni farmer z Kewanee, Ill., który zmarł w ub. tygodniu, pozostawił 291 spadkobierców z najbliższej rodziny. Levi Kropf osierocił żonę, 6 synów, 6 córek, 77 wnuków, 195 prawnuków, dwoje prawnuków, brata i dwie siostry.

35-Letnia Wdowa Oskarżona o Zabójstwo Swego Męża

35-letnia wdowa po milionerze oddała się w ręce policji po wydaniu na nią aktu oskarżenia za zabójstwo męża. Śledztwo trwało przeszło rok. Roger Saad, lat 37, został znaleziony martwym w swojej rezydencji wartości ćwierć miliona dolarów na przedmieściu Hinsdale dnia 19 czerwca 1974 roku. Małżonka ofiary, Lana Saad, obecnie lat 35, zadzwoiła wówczas do policji i powiadomiła posterunek o śmierci męża. Zwłoki znaleziono w łóżku. Obok leżał pistolet.

Po przeprowadzeniu badań laboratoryjnych, gdzie wykryto nawet reaktor atomowy, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, iż Saad nie popełnił samobójstwa. Rewolwer leżał z lewej strony i strzał był oddany w lewą skroń. Znajomi zeznali, iż ten ani nie był mankietem, ani też nie miał zamiaru odebrać sobie życia.

Roger Saad, którego fortunę oszacowano na \$13 milionów, był założycielem i właścicielem firmy rozprawdzającej na rynku części samochodowe. Firma ta mieści się zwolniona do czasu rozprawy powiecie Du Page.

Kiedy po kilku miesięcznym dochodzeniu ustalono, iż Saad padł ofiarą morderstwa, zaczęto gromadzić materiał dowodowy. W toku śledztwa uznano, iż wdowa winna zostać oskarżona ze względu na szereg faktów nasuwających podejrzenia prokuratury.

Wszelkie szczegóły odnośnie tego są utrzymywane dotychczas w ścisłej tajemnicy i tak będzie przynajmniej do oficjalnego rozpoczęcia procesu i przedstawienia wywodów przez prokuratora. Mrs Lana Saad, zam. pnr. 2 Charleston Road w Hinsdale — została zwolniona do czasu sprawy — za kaucją w wysokości \$100,000.

Roger Saad, którego fortunę oszacowano na \$13 milionów, był założycielem i właścicielem firmy rozprawdzającej na rynku części samochodowe. Firma ta mieści się zwolniona do czasu rozprawy powiecie Du Page.

Szef Sądu Okręgowego J. Boyle Zaprzysiął 127 Delegatów

Szef sądu okręgowego powiatu Cook John S. Boyle zaprzysiął w piątek 127 sędziów, t.zw. "associate judges" na 4-letnią kadencję, z płacą wynoszącą \$37,500 rocznie.

Wśród zaprzysiężonych znajdował się Archibald T. LeCesne, który przez okres ostatnich 13-tu lat był asystentem US prokuratora na Północny Dystrykt stanu Illinois.

Federalny prokurator generalny stanu Illinois James R. Thompson był obecny na uroczystości zaprzysiężenia, która odbyła się w Civic Center i w swym przemówieniu podkreślił z uznaniem zasługi A. LeCesne. Określił go jako wybitnego i poświęconego służbie publicznej pracownika, który przypuszczalnie brał udział w tylu rozprawach sądowych jak żaden z federalnych prokuratorów dotąd.

LeCesne, który pochodzi z New Orleans i ukończył wydział prawa na Uniw. Harvard, pełnił urząd asystenta stan. prokuratora w Chicago od 1949 do 1952 roku. Był on wybrany na uzupełnienie wa-

kansów wraz z czterema innymi w ostatnich czasach przez pełny skład 137 sędziów Sądu Okręgowego.

Wśród innych, którzy zostali w piątek zaprzysiężeni, znajdowali się Francis Barth, asystent administracyjnej przewodniczącego rady powiatowej pow. Cook George'a Dunne i Rosemary E. Duschene z Evergreen Parku, która była swego czasu przewodniczącą Women's Bar Assn. na stan Illinois.

W bieżącym tygodniu ma być zdecydowany wybór na sędziego między Frank J. Maher'em, długoletnim prawnikiem na południowej stronie miasta a Vincent'em Bentlievng, pomocnikiem w dziedzinie spraw legalnych szeryfa powiatowego Richarda J. Elroda.

W piątek weszłym tygodniu zaprzysiężeni zostali również sędziowie "associates" w liczbie 14-tu, którzy uznani byli za niewykwalifikowanych przez Chic. Stowarzyszenie Adwokatów, ale mimo to wybrani oni zostali przez pełny skład 137-miu sędziów Sądu Okręgowego.



EVERETT, WASH. — Mary Shields, która od dziecka jest sparaliżowana, otrzymała gorącą owację od swoich koleżanek i kolegów podczas uroczystości odbierania dyplomów ukończenia szkoły średniej. 19-letnia Mary chce zostać w przyszłości socjologiem. (UPI)